Nr 35 Niedziela, 1 września 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch“)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
1/1 strona zł 320·—, 1/2 strony zł 160·—, 1/4 strony zł 80·—, 1/8 strony zł 40·—, 1/16 strony zł 20·—. Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. Pierwsza strona okładki o 100% więcej.
Ogłoszenia drobne płatne z góry.
Za każde słowo gr. 30. — minim. zł 3·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. w RZECZP. POLSK. — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Adam Sapieha 3)

Kartelizacja własności rolnej

Kształtowanie się cen produktów rolnych

W wielu wypadkach skonstatować możemy, że nawet małe ilości towaru i na małych rynkach mogą decydować o cenie towaru, który jest jeszcze magazynowany u producenta. Może więc zajść okoliczność, że producent, nie orjentujący się w cenie rynkowej, a potrzebujący gwałtem gotówki, sprzedaje swój towar niżej parytetu rynkowego, a tem samem psuje ceny tego towaru nieraz na całą dzielnicę. Aby wykazać do jakiego stopnia szkodliwa jest dla rolnictwa dezorganizacja, przytoczę ustęp z dziennika niemieckiego w dziale „Wiadomości gospodarcze“ z 4 lutego 1928. Dziennik ten pisze: „Nie wielkie ilości żyta, na które nie można było znaleść reflektantów, wywołują tendencję zniżkową na żyto. Rozchodzi się tu o dwa wagony żyta znajdujące się na dworcach towarowych, których zbyć nie można, gdyż młyny kwestjonują ich jakość“. Zatem dwa wagony pośledniego żyta, dzięki dzisiejszym nerwowym giełdom, telegrafom i telefonom, wywołały nagle opinję, że żyto musi zniżkować w cenie gdyż giełda berlińska stoi pod znakiem „wielkiej podaży“. Czy podobny szkodliwy incydent byłby możliwy gdyby istniały organizacje zbytu zboża? Zapewne nie, gdyż w takim wypadku korzystniej byłoby wrzucić te dwa wagony do wody i stracić około 7000 marek niż wywołać tendencję zniżkową, która może objąć cały kraj.

W broszurze Dr. Stedinga czytamy, że w Berlinie stworzyło się konsorcjum dla zbytu zboża, które w połączeniu z syndykatem związków azotowych i potasowych zajmowało się skupem i zbytem zboża. Celem tej instytucji nie było osiąganie wielkich zysków, ale regulowanie i podtrzymywanie cen zboża na rynkach niemieckich. Kapitał zakładowy tego konsorcjum wynosił tylko 10 miljonów mk., a więc nie stał w żadnym stosunku do sprzedawanego zboża na niemieckich rynkach, które obliczono na 150 miljonów q. Obliczono korzyści tej organizacji w ten sposób, że potrafią utrzymać cenę zboża na rynkach niemieckich o 1.50 mk na 100 kg wyżej niż ówczesne ceny. Pesymistycznie obliczając różnice tylko na 0.15 mk, to przy obrotach 150 miljonów cetnarów zboża osiągamy poważną nadwyżkę 22,500.000 mk.

Wysokość wahań zbiorów i jakiemi środkami kartele mogłyby je normować

Na to pytanie odpowiedzieliśmy już częściowo w poprzednich ustępach. Kartel, którego zadaniem jest normalizacja cen, musi bacznie obserwować i regulować podaż i popyt, produkcję i zbyt, gdyż wahania w produkcji utrudniają kartelizację. Ważnym faktorem w produkcji zboża jest aura, od której w wielkiej mierze zależy urodzaj, z urodzajem znowu ściśle związana jest też produkcja bydła.

Innym ważnym faktorem przy regulacji produkcji jest dobra wola producentów, która w przeciwieństwie do siły wyższej, jaką jest aura, winna być podporządkowana nie egoistycznym celom, ale solidarności zbiorowej. Brak jej zupełnie w rolnictwie i sami producenci najgorzej na tem wychodzą, to też wielu z nich się rujnuje, inni popadają w fatalizm mówiąc: „rolnik nie może należycie podnieść swego zarobku, kiedy bowiem w spichlerzu jest więcej, to cena niska, a kiedy ceny są wyższe to w spichlerzu bywają pustki“.

Przeciw fluktuacjom cen, spowodowanych urodzajami, może kartel zapobiegać w następujący sposób:

1) magazynowanie hiperprodukcji do czasu t. zw. przednówku,

2) ewentualny eksport nadprodukcji po cenach zniżkowych w celu „dunpingu“,

3) przeróbka nadmiaru produkcji na fabrykaty lub

półfabrykaty, dające się łatwiej przewozić i przechowywać,

4) zakładanie po większych centrach własnych sklepów i magazynów dla uniknięcia pośrednictwa, oraz propaganda czyli reklama wśród konsumentów.

W celu przeprowadzenia tych punktów muszą kartele posiadać odpowiednie magazyny i warsztaty dla uszlachetnienia produktów. Nie koniecznie naraz przystępować do robienia tych kosztownych budynków ale w miarę zarobków musi rozbudowa postępować.

Pierwszorzędne znaczenie mają w tym względzie elewatory, które winne gęstą siecią objąć obszary produkcji zbóż, a których zadaniem byłoby: 1) danie możności producentom korzystania (po oddaniu zboża do elewatorów) z przystępnego kredytu, opartego na świadectwach warantowych, oraz odczekanie korzystniejszej konjunktury cen, 2) podniesienie jakości zboża przez osuszenie, należyte przechowanie i sortowanie gatunków według ogólnie przyjętych standartów,3) usunięcie licznych pośredników, zabierających znaczną część ceny płaconej przez konsumenta lub eksportera, 4) zrównanie cen zboża w całym państwie, wzmożenie eksportu, co wpłynie dodatnio na bilans handlowy, 5) racjonalna aprowizacja miast i wojska, 6) ułatwienie zatrzymania odpowiedniej ilości nadwyżki na lata nieurodzajów.

Należy tutaj dodać, że ponieważ przeżywamy obecnie ciężki kryzys kredytowy, zatem bezpośrednią korzyścią elewatora byłaby forma kredytu rolniczego, danego pod zastaw towaru przez Bank Polski na podstawie świadectw warantowanych, wystawionych przez kartele. Prawna podstawa kredytu warantowego istnieje w ustawie p. 7. 28/12 1924 „O prawie o domach składowych“, oraz w statucie Banku Polskiego i banków państwowych.

Jak przedstawić sobie kartele produktów rolnych i ich działanie

Kartel jest organizacją czasową na umowie opartą, regulującą niektóre stosunki wytwórcze, nie naruszając jednak samodzielności przedsiębiorstwa, w przeciwieństwie do trustów, które obejmują w zarząd wszystkie przedsiębiorstwa danej gałęzi produkcji, odbierając właścicielom wszelką samodzielność. Kartele rolne dzieliłyby się według gałęzi produkcji, z tem jednak, że centrala tych karteli koncentrowałaby w sobie całość interesów i byłaby tym sztabem generalnym wszystkich rejonowych karteli.

Główne zasady, które powinny służyć przy zakładaniu karteli są:

1) dla pewnych produktów wystarczyłoby stworzenie odmiany karteli zwanych kondycyjnemi, t. j. takich, które ingerują tylko przy ustaleniu cen,

2) ugodowe ustalenie między producentami, a kartelami kwestji zaspakajania pewnych rynków w produkty karteli,

3) ograniczyć się do ustalenia minimalnej ceny wspólnie z producentami, pozostawiając jednak im przeprowadzenie samej sprzedaży wskazanemu przez kartel odbiorcy,

4) wyznaczyć kontyngent produkcji dla każdego członka kartelu,

5) kooptacja syndykatów rolnych i spółek rolniczych, które z czasem winny się stać ekspozyturami kartelu.

Kartele takie muszą rozpocząć swoją działalność równocześnie w całym kraju. Gdyby jakaś skartelizowana dzielnica (np. Wielkopolska) zdołała nawet skoncentrować 90% swojej produkcji, to i tak w stosunku do całości państwa nie zdołałaby zaważyć na kształtowanie cen.

Bardzo ważna i pożyteczna dla karteli byłaby kooptacja prywatnych organizacyj kupieckich, obejmujących przemysłe ściśle związane z produkcją rolną, a więc wszelkie przetwórnie produktów rolnych, fabryki nawozów, narzędzi rolniczych i t. p.

Co do dostawy produktów, to większe wagonowe ilości byłyby dostarczane wprost do magazynów karteli, mniejsze zaś do składów prowincjonalnych, np. kółek lub składnic rolniczych.

Kartele drzewne

Handel drzewny u nas spoczywa w znacznej mierze w rękach t. zw. przygodnych kupców, którzy w bezczelny sposób wyzyskują ignorancję właścicieli lasów, oraz bezbronność spożywców. Stąd wynika niezdrowa spekulacja, niedotrzymywanie umów, częste skargi kupców zagranicznych, w końcu zupełne negowanie zasad etyki kupieckiej. Wprawdzie utworzyły

---

K. Majewski

Rolnicze organizacje zbytu w Holandji

Rolnictwo holenderskie rozwijało się w ostatnich dziesiątkach lat coraz więcej w kierunku specjalizacji. Na jednostronne rozszerzenie pewnych gałęzi gospodarstwa rolnego wpłynęła większa rentowność niektórych kultur, spowodowana warunkami naturalnemi, jak np. silnym przyrostem ludności (233,8 na km²), wykluczającym możność konkurencji ze słabiej zaludnionemi krajami, pracującemi w warunkach ekstensywnych, oraz położenie kraju w sąsiedztwie najsilniej rozwiniętych ośrodków przemysłowych.

Obecnie specjalizacja doprowadziła do tego stanu, że pewne działy rolnictwa lub ogrodnictwa (jak warzywnictwo, kwieciarstwo, przemysł mleczny, hodowla drobiu i trzody) dają nadwyżkę szacowaną przeciętnie na 35% całkowitej produkcji, która musi być spieniężana za granicą. Ta liczba świadczy dobitnie jak dalece położenie rolnictwa holenderskiego jest związane z możliwością regularnego lokowania tych nadwyżek na rynkach zagranicznych.

Uprawiana przez wszystkie prawie państwa polityka samowystarczalności gospodarczej, a zwłaszcza rolniczej, objawiająca się w stosowaniu jawnych i ukrytych ceł i utrudnień w przywozie, a mająca na celu popieranie producenta krajowego, spowodowała zamknięcie lub zwężenie zagranicznych rynków zbytu dla rolnictwa holenderskiego, stawiając przyszłość produkcji pod znakiem zapytania. Zmiana nastawionej na eksport gospodarki jest niemożliwa, gdyż zbyt wielkie kapitały zostały w niej zaangażowane i wycofanie ich, bez strat, jest utrudnione. Producenci holenderscy więc w walce z chronionemi barjerami celnemi rolnikami krajów sąsiednich starają się, przez dalsze udoskonalenie wytwórczości i obniżenie kosztów własnych produkcji, konkurować nie tylko jakością ale i niskiemi cenami.

Cel ten osiągnięty został dzięki celowej współpracy w dziedzinie poprawy środków produkcji i ulepszaniu organizacji zbytu. Przykładem owocnej współpracy organizacyj rolniczych z handlowemi są Związki hodowców drobiu złączone równocześnie w spółdzielnie dla zbytu jaj. Do roku 1907, w którym rozpoczął się regularny wywóz jaj za granicę, znaczenie hodowli drobiu było niewielkie, obecnie zaś posiada Holandja ponad 10 miljonów sztuk drobiu, a w r. 1927 wywieziono 64.000 ton jaj.

Towar przeznaczony na eksport przechodzi głównie przez t. zw. spółdzielnie licytacyjne, w których kupcy i eksporterzy zaopatrują się w dostarczone przez złączonych w Związki hodowców drobiu jaja. Największa spółdzielnia eksportowa znajdująca się w Roermond sprzedała w r. 1927 zgórą 150 milj. sztuk, wartości 33 miljonów zł. W tymże roku dowóz jaj na targi w całej Holandji wyniósł prawie 700 milj. sztuk.

Organizacją podstawową jest Związek hodowców drobiu, należący do Północno Brabanckiego Związku włościańskiego, złożony z miejscowych oddziałów. Zadaniem związku jest popieranie hodowli drobiu przez kształcenie członków przy pomocy kursów i odczytów, rozpowszechnianie broszór z zakresu hodowli dro-

się w ostatnich latach różne zrzeszenia lasowe, grupujące w sobie raczej przemysłowców drzewnych aniżeli producentów, ale organizacje te nie zdołały dotąd usunąć tych braków, w jakie obfituje handel polski. Na uwagę zasługuje projekt inż. Wierzbińskiego powołania do życia Banku drzewnego w celu zbliżenia eksportera polskiego do odbiorcy zagranicznego i finansowania transakcyj eksportowych. Dalszem zadaniem tego banku jest:

1) eksploatować i zarządzać lasami,

2) zakładać i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady przemysłowe, handlowe, transportowe i składowe,

3) wydawać pożyczki i otwierać kredyty zabezpieczone zastawem lasów, obszarów leśnych z ziemią, materjałami drzewnemi i wszelkiego rodzaju przetworami przemysłu drzewnego.

Uważam jednak, że cel stworzenia tego banku będzie chybiony, jeżeli rząd ingerować będzie i stanie się jego udziałowcem. Wyłącznie tylko organizacje producentów i przemysłowców powinny powołać taki bank do życia, gdyż w takiej instytucji nie może rządzić etatyzm ale prywatna inicjatywa.

W poprzednich ustępach wykazałem, że 68% powierzchni lasów w Polsce jest w posiadaniu prywatnem z roczną produkcją około 3 miljonów m³. Czy mając w ręku tak wysokie walory nie warto zastanowić się nad sposobem organizacji tego działu i skończyć raz z bezradnością i dręczącą nas anemją umysłową?

Z doświadczenia wiem, pracując obecnie w przemyśle drzewnym, jak często nonsensowne umowy sprzedaży lasu spisują pożałowania godni właściciele. Formy sprzedaży drzewa i ceny opierane są na fałszywych źródłach, zestawieniach towaru na tendencyjnych datach personalu lasowego lub jakiegoś małomiasteczkowego faktora. Musimy nieraz przyznać naszym leśnikom pieczołowitość w hodowli lasów ale, nie ubliżając im, o sposobie najlepszego sprzedania drzewa i o jego manipulacji nie mają zielonego pojęcia. Wprawdzie jest to wina naszych uczelni leśnych, które ten dział zaniedbują o czem wspomniałem już przy kształceniu naszych agronomów. Ta sprawa jednak należy do przyszłości, a obecnie zastanówmy się nad usunięciem wad istniejących w organizacji handlu drzewem.

Mojem zdaniem, uważam, że dążność producentów winna zmierzać w kierunku fuzji producentów z przemysłowcami branży drzewnej. Usłyszę zarzut, że interesa ich są nieraz rozbieżne, jednak jedni bez drugich istnieć nie mogą, a obecny chaos szkodzi obu stronom.



Jajczarsa Spółdzielnia licytacyjna w Roermond
(do fejletonu)

biu, oraz prowadzenie lub subsydjowanie stacyj hodowlanych. O poziomie hodowli zarodowej mogą dać pojęcie liczby z r. 1927. Średnia nieśność białych Leghornów wynosiła 195 szt. rocznie, Barnevelder 162, przeciętna zaś dostawa jaj od drobiu użytkowego wynosiła w spółdzielni licytacyjnej w Breda ponad 100 sztuk rocznie.

Hodowcy drobiu połączeni w oddziały Związku hodowlanego są zarazem członkami Spółdzielni licytacyjnej, stanowiącej jeden z handlowych wydziałów wspomnianego wyżej Związku półn. brabanckiego. Zastosowanie podziału pracy pomiędzy dwie instytucje, hodowlaną i hadlową, dało doskonałe rezultaty, osiągnięte nie tylko przez ulepszenie techniczne zbiórki i sprzedaży jaj, lecz też w dużej mierze przez poprawę materjału hodowlanego.

Spółdzielnia licytacyjna „Roermondsche Coöperative Eiermijn" C. R. E. założona została w r. 1904. Celem założenia było wyplenienie rozpowszechnionego wówczas handlu wymiennego jaj za inne towary i ułatwienie rolnikom spieniężenia ich za gotówkę. Rozwój obrotów C. R. E. świadczy o niezbędności tej instytucji.

Rok	Ilość jaj	Wypłacono dostawcom	Średnia cena za 100 szt.
1904	25.805	1.976.05 f	5.72 f
1910	13.568.800	579.129.35	4.37
1915	40.779.960	2,682.588.99	6.57
1920	24,122.904	2,760.567.20	11.44
1925	94,548.072	6,790.527.72	7.18
1926	131,301.380	8,045.080.34	6.14
1927	151,445.092	9,156.134.84	6.05

Przytoczona statystyka wskazuje, że mimo trudności wywołanych zwłaszcza spadkiem cen po wojnie, organizacja daje swym członkom znaczne korzyści. Dostawy wzrastają tak szybko, że pomimo nawet niższych cen, wypłacane członkom sumy dają rok rocznie duże nadwyżki.

W początkach swego istnienia C. R. E. składała się zaledwie z trzech małych oddziałów, doskonałe rezultaty, jakie członkowie przy pomocy spółdzielni osiągali, skłoniły z biegiem czasu innych hodowców do przyłączenia się. Obecnie liczy C. R. E. 280 oddziałów złożonych z 27.000 członków.

Członkowie zobowiązani są do dostawy jaj w oznaczonych zbiornikach, niestosujący się do tego przepisu są surowo karani lub wykluczani. Celem zapewnienia sobie regularnej dostawy jaj odpowiedniej jakości posiada C. R. E. w każdym oddziele swego męża zaufania, którego zadaniem jest odbiór jaj od członków i badanie przy pomocy aparatu do prześwietlania. Przy odbiorze notuje ajent ilość i wagę przyjętych jaj i po zbadaniu przesyła w skrzyniach drewnianych, zawierających po 500 sztuk w kartonowych przegródkach do centrali w Roermond.

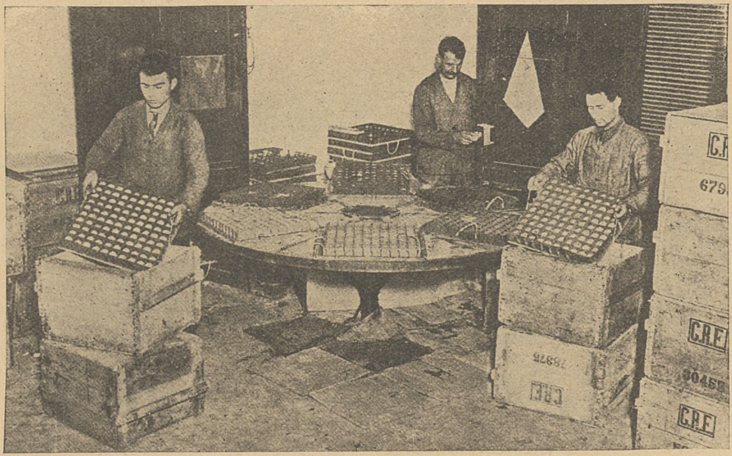
W centrali jaja poddawane są ponownemu badaniu specjalnym aparatem, pozwalającym na prześwietlanie odrazu dużej ilości sztuk (100), w razie znalezienia sztuk zepsutych, ajent otrzymuje za pierwszym razem karę, przy powtórzeniu niedopatrzenia zostaje wydalony.

Odstawa do Roermond odbywa się z wyznaczonych stacyj (25), około 20 zbiornic dostawia swój towar do

W celu wybrnięcia musi być stworzony kompromis na zasadzie, że ilość posiadanych głosów w tych zrzeszeniach zależna byłaby od wysokości wniesionego aportu. Takie zrzeszenie, oparte na kapitałach przemysłowców i wartości surowca producentów, uniezależni się zupełnie od rządowych kapitałów, które krępowały jego działalność.

4) w końcu korzyści wynikające z banku drzewnego, które zostały określone powyżej.

Korzyści wynikające dla zrzeszenia:
1) koncentracja towaru zaofiarowanego na sprzedaż,
2) specyfikacja i klasyfikacja zaofiarowanego towaru,



Pakowanie jaj w skrzynie eksportowe
(do fejletonu)

Korzyści wynikające z takich zrzeszeń lasowych, nazwijmy je eksploatacyjno-handlowych, byłyby dwojakie:

Dla producentów: 1) Fachowe ekspertyzy lasów i ich eksploatacje,
2) systemizacja gospodarstw leśnych, zastępstwo interesów przed władzami i wpływ na kształtowanie się polityki państwowej w dziale handlu drzewem,
3) umożliwianie w tworzeniu się jak największej ilości tartaków, oraz innych zakładów przemysłowo-drzewnych,
3) wykorzystanie lepszych rynków eksportowych,
4) możność otrzymania wewnętrznych i zewnętrznych kredytów,
5) korzystniejsze warunki przeróbki drewna przez modernizację urządzeń, co polepszy ceny towaru z powodu lepszej jego przeróbki,
6) wykluczenie zbędnych pośredników,
7) wpływ na kształtowanie się polityki państwowej w dziale handlu drzewem,
8) możność utrzymywania za granicą własnych oddziałów drzewnych i t. p.

---

położonej w ich rejonie stacji kolejowej, skąd zostaje wysyłany w ładunkach całowagonowych do centrali. W ten sposób zaoszczędza się duże kwoty na kosztach transportu i przez celowy przydział stacyj dostawcy zarabiają różnicę między opłatą za przewóz ładunków całowagonowych, a pojedyńczych skrzyń. Przed wojną centrala sprzedawała jaja głównie na odbywających się raz w tygodniu licytacjach. Z rozwojem eksportu ten sposób sprzedaży stracił na znaczeniu, obecnie zaledwie 10% całkowitego obrotu sprzedaje się drogą licytacji, a przeważnie zarząd wysyła towar na zamówienie wprost zagranicznym odbiorcom.

Sprzedaż jaj ułatwia, obok ściśle przeprowadzanej kontroli, gwarantującej jakość towaru, standaryzacja wg. ciężaru.

I. gatunek stanowią sztuki do 56 gr., II. od 57 — 62 gr., III. od 63 — 66 gr.

Należność za dostarczone jaja wyrównuje centrala wypłatami tygodniowemi, po odciągnięciu kosztów. Koszta wynoszą 2 ct za kg ajentom, 2 ct za przewóz do Roermond i 1 i pół ct ogólne koszty centrali. Łacznie koszty wynoszą 30 do 35 ct na 100 sztuk t. zn. okło 5% wartości.

Dostarczone ze zbiornic jaja w t. zw. patentowych skrzyniach z tekturowemi przegródkami są następnie, stosownie do wymagań odbiorców, przepakowane:

dla Anglji w skrzynie z drewnianemi wiórami po 1200 szt., dla Niemiec w skrzynie z kartonowemi przegródkami po 720 szt., dla Ameryki połud. w skrzynie z kartonowemi przegródkami po 360 szt.

Licytacja odbywa się w lokalu centrali w Roermond przy pomocy elektrycznego przyrządu, kupcy biorący udział siedzą w ławkach z numerowanemi miejscami, przy każdem miejscu jest guzik połączony z elektrycznym przyrządem. Naprzeciw ławek znajduje się półkolista tarcza z wypisanemi na obwodzie cenami w guld., ruchomą wskazówką i tablicą z numerami miejsc. Prowadzący licytację ogłosiwszy jakość licytowanego towaru wprawia w ruch wskazówkę posuwającą się wolno od cen najwyższych do najniższych. Gdy wskazówka przesuwa się obok odpowiedniej ceny, kupujący naciska guzik — wskazówka zatrzymuje się i równocześnie ukazuje się numer miejsca licytującego.

Personal spółdzielni notuje wszystkie transakcje, po ukończeniu licytacji kupujący wyrównują należytość i odbierają towar ze składów.

Ten system sprzedaży, stosowany również w spółdzielniach do sprzedaży masła i warzyw, ułatwia i przyspiesza sprzedaż, przez wykluczenie możliwości równoczesnego licytowania, gdyż minimalny odstęp czasu w jakim kupcy naciskają guziki wystarcza do wykazania, kto był pierwszy.

Spółdzielnia licytacyjna zaoszczędza tak hodowcom jak i kupcom wiele czasu, pierwsi mogą odsyłać swe produkty do spółdzielni i sprzedaż nie wymaga ich obecności, kupcy zaś mogą w krótkim czasie zakupić duże ilości jednolitego towaru gwarantowanej jakości,

W dziedzinie współdzielczości brak nam specjalistów, zatem uważam za konieczne sprowadzić ich z za granicy dla wykorzystania ich doświadczenia na polu współdzielczości. W końcu uważam za stosowne nadmienić, że my producenci rolni, którzy przedstawiamy dwie trzecie wartości produkcji całej Polski, musimy przeciwstawić obecnym prądom, zdążającym otwarcie lub nie do ustroju kolektywnego, racjonalny program ekonomiczny, opierający się nie na jakiejś utopji i doktrynerstwie, ale na zdrowych zasadach mogących przynieść korzyść tak producentom jak i państwu.

Droga do tego celu prowadzić będzie tylko przez silne organizacje, jakiemi są kartele, które przyczyniłyby się do uśmierzenia walki „wszystkich przeciwko wszystkim".

T. Twardzicki, Nacz. Insp. hod. b. M. T. R. Lwów. 2)

Ocena (klasyfikacja) bydła hodowlanego w związku

(Referat wygłoszony na Sekcji Hodowlanej) M. T. R. Oddział we Lwowie dnia 9. IV. 1929. Zaprojektowany system oceny uchwalony dla Związku Hodowców bydła przy M. T. R. we Lwowie.)

Instrukcje ogólne.

Ocena krów przewiduje trzy kategorje ksiąg związkowych, mianowicie: wstępną, rodowodową i czołową. Kategorja wstępna dla krów, zarówno kategorje rodowodowa i czołowa dla krów i buhajów dzielą się każda zasadniczo na dwie klasy, przyczem czem obydwie kategorje dla buhajów poza dwiema zasadniczemi klasami w każdej, mogą otrzymać w przyszłości stopnie w znaczeniu „preferentów", w zależności od danych na podstawie osobnych ksiąg rodowych

Wymagania minimalne co do użytkowości mlecznej, określonej efektowną ilością kilogramów tłuszczu i przeciętnym procentem tłuszczu najmniej z jednego rocznego okresu normalnej mleczności (własnej u krowy — mleczności matki u buhaja) — są dla poszczególnych klas krów i buhajów stałe.

Jako mleczność normalną uważa się wydatność krowy normalnej przeciętnie w 280 do 300 dniach doju na 365 dni paszy w okresie rocznej kontroli, normalnie ocielonej, odstanowionej przeciętnie w 2-gim miesiącu po ocieleniu, niejałowiącej. Krowę r. czerwonej pol-



Badanie jaj
(do fejletonu)

skiej uważa się za normalną przeciętnie po 4 cielęciu w odpowiednich warunkach racjonalnego żywienia i ogólnego utrzymania. Przy wcześniejszej ocenie (najwcześniej po 2-giem cielęciu) wprowadza się do oceny mleczności następującą poprawkę: do stwierdz. mlecz. rocznej krowy po 1 ciel. dolicza się 30%, po 2 ciel. 20%, po 3 ciel. 10%.

Dla sprawiedliwszej oceny użytkowości sztuk o stwierdzonem pochodzeniu z chowu włościańskiego (przeciętnie nieracjonalny wychów, niedostateczne żywienie, oprzęganie krów etc.) uwzględnia się poprawkę w wykazanej w tych warunkach mleczności przez doliczenie do niej 30% (ten procent został doświadczalnie wypośrodkowany na kilkudziesięciu krowach czer. pol. które przeszły z przeciętnego żywienia włościańskiego na żywienie indywidualne). Do ksiąg związkowych i rodowodów wpisuje się jednak mleczność efektywną, wykazaną kontrolą mleczności.



Sala licytacyjna
(do fejletonu)

Taksamo stałe dla poszczególnych klas krów i buhajów są minimalne wymagania co do stwierdzonego pochodzenia, określonego zasadniczo użytkowością mleczną u pewnej ilości wykazanych pokoleń przodków danej sztuki (p. instr. szczegółowe), jak i co do pokroju danej sztuki, określonego ilością punktów według następującego schematu:

Ocena pokroju:

Budowa: głowa, szyja, rogi	3 × 2 — 6	punk. maks.
pierś, kłąb, łopadki	3 × 3 — 9	„ „
grzbiet, lędźwie, brzuch	3 × 3 — 9	„ „
krzyż, zad, ogon	3 × 5 — 15	„ „
wymię wzgl. m. org. rozrod. udo	3 × 2 — 6	„ „
kończyny, chód	3 × 2 — 6	„ „
	51	punk. maks.
Typowość (wrażenie ogólne)	9	„ „
	Razem 60	punk. maks.

Powyższy schemat oceny pokroju jest ten sam dla krów i dla buhajów.

Pomocą i dla oka kontrolnem uzupełnieniem oceny budowy jest 11 pomiarów (w granicach ustalonych minimów i maksimów) mianowicie: wysokość w kłębie, wys. w grzbiecie, wys. w krzyżu, wys. w nasadzie ogona, szerokość klatki piersiowej, głębokość klatki piersiowej, objętość kl. pierś. szer. w biodrach, szerok. miednicy, długość zadu, długość tułowia. Wzajemny stosunek poszczególnych wymiarów charakteryzuje także typowość pokroju danego zwierzęcia.

Umaszczenie — (jako jedna z głównych cech rasowych jednomaścistego bydła czerwonego polkiego):

a) pożądane (dla buhajów wogóle i krów od klasy II kategorji „czołowej" C/II.) maksymalne natężenie pigmentu włosa i skóry, ogólnie: maść jednolicie ciemno-czerwona lub brunatno-czerwona („podżara"), kępka jaśniejszych włosów w kiści ogonowej, śluzawica zasadniczo jednolicie ciemna, zakończenie rogów ciemne przy nasadzie i części środkowej jaśniejszej, wymię z odcieniem jaśniejszym,

b) wymagane (dla krów klasy I kategorji „wstępnej", kategorji R/II. i R/I) przy ogólnem charakterystycznem umaszczeniu (jak pod a) — dopuszczalne jedynie białe plamy na wymieniu i najbliżej jego okolicy, nie przecho-

dząc w formie przerywanej poza pępek (u krów kateg. R/I) — a w żadnym wypadku pod przednie pachwiny, śluzawica jasna (nie cielista),

c) dopuszczalne (tylko dla krów klasy II. kategorji „wstępnej" W/II.) śluzawica jasna (nie różowa), róg jaśniej zakończony (jednak przy charakterystycznym pokroju danej krowy), wymię białe i białe plamy na spodzie brzucha ograniczające się do okolicy wymienia, tylnych pachwin, mostka i najwyżej niewielkich znamion w pachwinach przednich.

Ponad minimum wymagań w każdej klasie, otrzymuje dana sztuka dodatkowo: za każde 0,05% tłuszczu 1 punkt, za każde 5 kg tłuszczu 1 punkt, za każde jedno pełne pokolenie wykazane w rodowodzie ojca 2 punkty, za każde jedno pełne pokolenie wykazane w rodowodzeie matki 1 punkt, za ojca o każdą jedną klasę wyższego 5 punktów.

Stwierdzone pokolenia w rodowodach rodziców ponad minimum wymagań danej klasy, nie muszą mieć wykazanej mleczności — stanowią one tylko dla oceny danej sztuki o tyle większą pewność rasową. Górna granica ilości punktów (a więc sumy punktów za pokrój i dodatkowych) jaką może przy ocenie otrzymać każda sztuka w swojej klasie — poza maksimum punktów za pokrój — nie jest ograniczona, wskutek niedającej się ograniczyć ilości punktów dodatkowych. Przez wprowadzenie tych ostatnich osiąga się pożądane dalsze zróżnicowanie sztuk pozostających w tej samej klasie.

Zatem na wyrażenie oceny danej sztuki składa się zasadniczo jej kategorja, klasa i ilość punktów za pokrój oraz punktów dodatkowych (ponad minimum wymaganej użytkowości i pochodzenia) np. krowa „Winocha" Nr. zw. 444 kat. R/I. 54/36 p.

Wiek dopuszczalny dla oceny krów: od 3½ roku (po 2-gim cielęciu najwcześniej) do 12 lat (włącznie) — buhajów: od 2 lat najwcześniej.

Krowy posiadające ogólnie cechy rasowe a wykazujące użytkowość minim. 3.75% tłuszczu i 75 kg tłuszczu zatem nie odpowiadające minimalnym wymaganiom poszczególnych kategoryj mogą być według uznania inspektora rejestrowane w osobnej księdze związkowej i uchodzą pod nazwą „rejestrowane". Już bezpośrednie potomstwo żeńskie takich sztuk może wejść do księgi kategorji wstępnej, o ile odpowie przy ocenie własnej wymaganiom odpowiedniej klasy.

Buhaje nieodpowiadające któremukolwiek z minimalnych wymagań księgi buhajów kategorji rodowodowej klasy 2-giej — są niedopuszczalne dla celów reprodukcyjnych w oborach związkowych.

Reproduktor w oborze związkowej winien być w przyszłości zasadniczo przynajmniej o jedną klasę wyższy od wymaganej minimalnej — ponieważ minimalne wymaganie niniejszego systemu co do pochodzenia dają w granicach możliwości jedynie tylko pewność nieobniżenia użytkowości — jednakże nie przewidują podniesienia u progenitury zwierząt danej klasy poziomu tej najważniejszej wartości hodowlanej. Pozatem winien być przestrzegany w poszczególnych oborach odpowiedni dobór buhajów reprodukcyjnych w zależności od szczegółowych wymagań hodowlanych ze strony danego materjału żeńskiego, jak np. typ, mleczność i procent tłuszczu, budowa, wyrostowość, szlachetność, maść i tp. szczegóły.

Ocena krów jak i buhajów, których wykazani rodowodem protoplaści czy w linji męskiej czy żeńskiej nie są dostępni dla oceny bezpośredniej pod względem pokroju — polega na ocenie stwierdzonych i rodowodowo wykazanych użytkowości oraz pochodzenia tych protoplastów, łącznie z całością oceny własnej danej sztuki.

Rodowody stwierdzające pochodzenie jak i użytkowość mleczną obowiązują jedynie takie, które są wystawione przez oficjalną organizację hodowlaną.

Ocena bydła w oborze związkowej i zakwalifikowanie poszczególnych sztuk do kategorji wstępnej i rodowodowej, przeprowadza inspektor odpowiedzialny związku razem z delegatem — członkiem związku, lub w pewnych wypadkach sam — natomiast wpisanie odpowiednich sztuk do księgi kategorji czołowej, warunkowane jest wspólnie przeprowadzoną oceną przez dwóch inspektorów odpowiedzialnych, pracujących w związkach tej samej rasy bydła [1]).

Instrukcje szczegółowe:

Księga (kategorja) wstępna W/II. i W/I.

Klasa II. (W II.) Księga tej klasy jest księgą pomocniczą, służącą do przeselekcjonowania żeńskich sztuk hodowlanych. Do tej klasy zapisuje się krowy, które wykażą: Użytkowość własną minimum 3.75% tł. i 90 kg tł. Pochodzenie niewymagane.

Pokrój (minimum) Budowa: 31 punktów (51) punktów, razem 36 punktów min. na 60 punktów maksim. Typowość (wrażenie ogólne) 5 punktów (9) punktów.

Umaszczenie najmniej „dopuszczalne" — jak pod c) w instrukcjach ogólnych.

Bezpośrednie potomstwo żeńskie od krów tej klasy może wejść do kategorji rodowodowej klasy II-giej, jeśli jest po buhaju, którego matka odpowiada wykazaną użytkowością minimalnym wymaganiom krów kateg. W/I., a ojciec jest przynajmniej wiadomy, pozatem jeśli dana sztuka odpowie przy ocenie własnej minimalnym wymaganiom dla krów kateg. R/II.

Klasa I. (W/I). Do tej klasy zapisuje się krowy, które wykażą:

Użytkowość własną: minimum — 3,05% tł. i 105 kg. tł.

Pochodzenie: niewymagane.

Pokrój (minimum). Budowa: 35 (51) punktów. Razem 41 punktów minimum, na 60 punktów maksimum.

Typowość (wrażenie ogólne) 6 (9) punktów.

Umaszczenie najmniej „wymagane" — jak pod b) w instrukcjach ogólnych.

Księga (kategorja) rodowodowa R/II. i R/I. Klasa II. (R/II). Do tej klasy zapisuje się krowy i buhaje, które wykażą:

Użytkowość — kr. własną: B. matki minimum — 3,85% tł. i 105 kg zł.

Pochodzenie krowy: od matek wpisanych (odpowiadających wymaganiom) najmniej do księgi kategorji W/II. i po buhaju, którego matka odpowiada wykazaną użytkowością minimalnym wymaganiom krów kateg. W/I., a ojciec jest przynajmniej wiadomy. oraz o ile dana sztuka pozatem odpowie przy ocenie własnej minimalnym wymaganiom co do pokroju.

Buhaje: od krów wpisanych najmniej do księgi kategorji W/I. i po buhaju, którego matka odpowiada wykazaną użytkowością minimalnym wymaganiom krów kateg. W/I., a ojciec ma stwierdzone rodowodowo przynajmniej jedno pełne pokolenie rodzicielskie. Pozatem wpisanie danego buhaja do tej klasy ,warunkuje jego matka, która wpisana (odpowiadająca wymaganiom) do kateg. W/I. wyda łącznie z danym buhajem kolejno najmniej dwoje cieląt o umaszczeniu „pożądanem" (jak pod a) w instrukcjach ogólnych) i o ile dany buhaj odpowie przy ocenie własnej minimalnym wymaganiom co do pokroju.

Pokrój (minimum). Budowa 37 (51) punktów. Razem 44 punktów minimum, na 60 punktów maksimum.

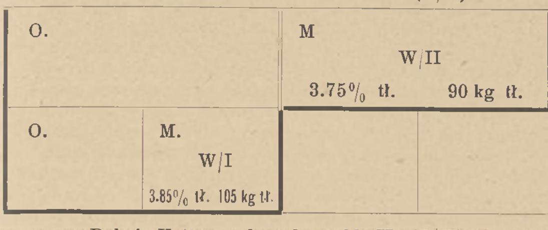
Typowość (wrażenie ogólne) 7 (9) punktów.

Umaszczenie dla krów conajmniej „wymagane", dla buhajów wyłącznie „pożądane" — jak w instrukcjach ogólnych.

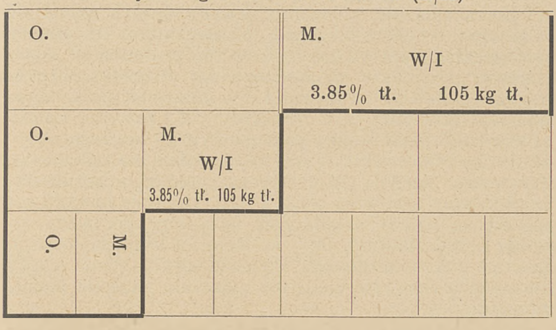
Z powyższych warunków wynika, że krowa pozostająca w tej klasie musi mieć stwierdzone pochodzenie najmniej przez jedno pokolenie rodziców, przytem oboje rodziców ojca, oraz stwierdzoną minimalną użytkowość własną, matki i matki — ojca. Buhaj: najmniej jedno pokolenie rodziców, przytem oboje rodziców ojca i oboje rodziców ojca — ojca, oraz stwierdzoną minimalną użytkowość matki i matki — ojca.

[1]) Dalsze szczegóły określa regulamin dla obór związkowych.

Krowa: Kateg. rodowodowa kl. II. (R/II)



Buhaj: Kateg. rodowodowa kl. II. (R/II)



Dr. B. Świętochowski

Bakterjoza na tytoniu „*Wildfeuer*"

Około roku 1917 w Północnej Karolinie i w Wirginji zaobserwowano chorobę epifityczną na tytoniu, która szybko rozpowszechniała się po całych Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki, wyrządzając olbrzymie szkody na wiele miljonów dolarów. Chorobę tę pochodzenia bakteryjnego, Amerykanie, dzięki jej szybkiemu rozpowszechnianiu się i piorunującym szkodom wywołanych na plantacjach, nazwali, „Wildfeuer". Stamtąd została zawleczona do Europy.

W Niemczech zanotowano ją w 1922 r., gdzie, zwłaszcza w Bawarji, wywołała poważne szkody. W 1927 r. w samej Bawarji szkody wywołane przez bakterjozę wynoszą około miljona RM.

Na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej zwrócono na nią uwagę dopiero w roku 1926, gdy wystąpiła masowo w niektórych okręgach wschodniej Małopolski i Wołynia, niszcząc w niektórych miejscowościach wprost całe plantacje. Jednakże choroba ta musiała być wcześniej, lecz niezauważona, gdyż spotykałem liście sfermentowane z roku 1925, które były silnie porażone bakterjozą. W roku 1927 pokazała się masowo prawie w całej Małopolsce. Na 366 gmin, uprawiających tytoń, wystąpiła w mniejszym lub większym stopniu w 302 gminach. Najbardziej zarażone powiaty były: Podhajce, Buczacz i Rohatyn, gdzie więcej jak w połowie gmin procent plantacyj z bakterjozą wynosił ponad 50, a w wielu gminach na wszystkich plantacjach spotkać ją było można. W mniejszym stopniu wystąpiła bakterjoza w powiatach: Kołomyja, Zaleszczyki, Śniatyn i Peczeniżyn, mniej zarażone były gminy powiatu Horodenka i Kopyczyńce, a najmniej w powiecie borszczowskim.

Wszędzie jednak, gdzie bakterjoza wystąpiła, po pewnym czasie samorzutnie rozwój jej się zatrzymywał na skutek sprzyjających warunków atmosferycznych. Na liściach mniej uszkodzonych nawet nastąpiła regenaracja tkanki.

Chorobę zwaną „bakterjoza" wywołują bakterje Pseudomonas tabaci (Bakterium tabacum) Wo. et Fo., kształtu pręcika 2—5 $\mu\mu$ 2—5 tysiącznych mm) długości, a 0'6—1'5 $\mu\mu$ szerokości. Na końcu pręcika widoczne są nitkowate rzęsy w ilości od 1 do 4-ch. Rozmnażają się przez dzielenie. Bakterje te są wytrzymałe na wysoką temperaturę i na suchym liściu lub nasieniu zachowują długo zdolności życiowe. W suchej atmosferze Pseudomonas tabaci znosi tmp. do 95° C. Toteż chore na bakterjozę liście tytoniowe, sfermentowane, w dalszym ciągu są źródłem rozpowszechniania się zarazy.

Zakażenie liścia następuje przez szparki oddechowe i początkowo rozwijają się bakterje w przestworkach międzykomórkowych, a następnie dostają się do wewnątrz komórek.

Zazwyczaj pierwsze objawy widzimy na dolnych liściach, na skraju liści. W początkowem stadjum choroby widoczne są na liściu maleńkie brunatne plamki, jakby wytworzone przez nakłucia szpilką, a dookoła nich znajdują się żółto-zielone lub żółtawe pola, wielkości w przekroju od 1 do 3 cm. Po pewnym czasie tkanka żółtego pola zamiera, brunatnieje, a samo pole żółtawe rozszerza się, tworząc nową jaśniejszą obwódkę na tle zielonego liścia, dookoła brunatnej plamy. W ten sposób rozszerzając się, tworzą się brunatne, koncentryczne mniej lub więcej prawidłowe koła, lub wielokąty zamarłej tkanki, które się przy silniejszym rozwoju choroby zlewają z sąsiedniemi niszcząc cały liść. W późniejszem stadjum rozwoju, kiedy już tkanka między nerwami jest obumarła, zarażają się i nerwy, początkowo boczne, następnie i nerw główny (żyłka). Silnie uszkodzony liść zwija się zlekka ku środkokwemu nerwowi nadół albo ku górze. Miejsca brunatne liścia po wysuszeniu są kruche i łatwo wypadają podczas manipulacji. Po fermentacji z liści takich pozostają tylko same ogonki.

Jeżeli liść jest młody, jak np. przy wystąpieniu choroby w inspektach, plamy chorobowe występują najczęściej na brzegu liścia; w miejscach tych tkanka zamiera, jednak w zdrowych częściach liścia tkanka rośnie. Wskutek tego liść deformuje się, wygląda jakby powyginany. Na silnie zaatakowanych roślinkach w inspektach wzrost zostaje wstrzymany, a wierzchołek roślinki składa się z wąskich lancetowatych cytrynowo żółtych listków, z charakterystycznie podniesionemi brzegami.

Choroba może być przenoszona przez glebę, nasiona, odpadki roślin tytoniowych, skrzynie inspektowe, narzędzia uprawy tytoniu, oraz przez robotników zajętych przy tytoniu, a rozszerza się przy sprzyjających dla niej warunkach, prawie że w oczach i w ciągu kilku godzin może całe połacie plantacji zniszczyć! W czasie wilgotnej zimnej i wietrznej pogody bardzo się rozszerza, lecz skutki jej są widoczne dopiero gdy nastąpi ocieplenie powietrza i tkanka gwałtownie zaczyna zamierać. Jednak zmiana pogody, a więc suche i ciepłe dnie, a noce niezbyt gorące i nie parne, zahamowują rozwój choroby. Jeśli bakterjoza wystąpiła w pierwszych stadjach rozwoju roślin, tytoń normalnie wyrasta i daje nowe liście zdrowe, a nawet mniej chore liście się regenerują. Starsze rośliny porażone trudniej przechorowują. To też w roku zeszłym, w którym bakterjoza wystaniła w lipcu, bardziej ucierpiały wczesne plantacje.

Ponieważ „bakterjoza" ma charakter epifityczny, zakaźny, walka z nią polega w pierwszym rzędzie na daleko idących środkach ochronnych, które należy przy uprawie tytoniu bardzo skrupulatnie wykonywać, nie bacząc na to, czy bakterjoza już się ujawniła. Zabiegi te należy stosować od początku, a więc już w inspektach. Ziemia inspektowa, o ile była używana do rozsadników musi być bezwarunkowo odkażoną. Odkazić ziemię można następującemi sposobami: 1) przez zlewanie 2% formaliną i przykrycie ziemi matami na przeciąg kilku dni, 2) prażenie wilgotnej ziemi przy temp. 90° C. w specjalnie do tego celu wybudowanej prażarce, 3) traktowanie gorącą wodą, 4) lub nasycaniem parą wpychaną pod ciśnieniem. Okna i skrzynie inspektowe jak również i maty i wszelkie narzędzia używane przy inspektach należy dezynfekować bądź wapnem, bądź cieczą bordoską, albo formaliną. Wszelkie odpadki należy zniszczyć i pod żadnym pozorem nie należy ich kompostować. Do sadzenia należy brać tylko rośliny zdrowe, silne, słabych nie wysadzać lecz niszczyć. Nasienie do siewu wybierać należy ze zdrowych roślin, dobrze doj-

rzałe i koniecznie dezynfekowane. Obecnie Polski Monopol Tytoniowy daje plantatorom nasienie odkażane w $1^{1}/_{2}\%$ roztworze formaliny w przeciągu 15 minut (na 16 części wody 1 część formaliny).

Kiedy tytonie mają w inspektach listki wielkości paznokcia, można zacząć spryskiwać cieczą bordoską $^{1}/_{2}\%$. Spryskiwanie to należy powtarzać lecz nie częściej jak co 8 dni. Na starsze roślinki można bez obawy używać roztworu jedno procentowego.

W polowej uprawie trzeba zwracać uwagę na następujące momenty: 1) Wybór gleby i miejsca. Gleba ciężka, wilgotna, o złych fizykalnych własnościach będzie sprzyjała rozwojowi bakterjozy, miejsca zacienione, bez przewiewu również nie będą odpowiednie. Zbyt mokre gleby należy drenować i wogóle stosować dobrą mechaniczną uprawę.

2) Nawożenie. Nadmiar azotu, zwłaszcza przy braku lub małej dawce potasu i fosforu, powiększa wrażliwość tytoniu na bakterjozę. Odwrotnie, odporność wzrasta przy większej ilości potasu i fosforu, a mniejszej dawce azotu. To też na ziemiach żyznych musimy być ostrożni z nawożeniem azotowem, a kłaść większy nacisk na fosfór i potas. Świeży gnój dany na wiosnę oraz gnojówka, mogą być tak samo czynnikami zwiększającemi wrażliwość tytoniu.

3) W czasie wzrostu czynności pielęgnacyjne muszą być staranne, a więc głębokie motyczenie, zwłaszcza przy dużych opadach atmosferycznych, obsypywanie roślin, obrywanie i niszczenie silnie zarażonych liści a nawet całych roślin, o ile są silnie zarażone bakterjozą.

4) Przy wystąpieniu lub obawie wystąpienia bakterjozy, nie należy się spieszyć z ogławianiem (obrywaniem kwiatów), a samo ogławianie uskuteczniać wysoko pod samym kwiatostanem w suchy pogodny dzień. Przy przechodzeniu z miejsc zarażonych na plantacje zdrowe robotnicy powinni dezynfekować ręce.

5) Wreszcie pamiętać należy, że wrażliwość na bakterjozę zależy od odmiany i gatunku. Naogół tytonie czerwono kwitnące (Nicotiana tabacum) są bardziej wrażliwe niż machorki(Nicotiana rustica), aczkolwiek i na tej ostatniej w 1926 r. wystąpiła na Wołyniu bakterjoza w znacznym stopniu. Dobór odpowiednich typów i selekcja doprowadzić mogą do odmian bardziej odpornych na tę tak niebezpieczną chorobę.

6) Ze środków chemicznych, stosowanych profilaktycznie przed pojawieniem się choroby, lub w czasie jej pojawienia się, stosujemy jedyny środek, zdaje się skuteczny — ciecz bordoską. W początkowym okresie w inspektach używa się $^{1}/_{2}\%$ roztwór, potem w miarę rozwoju powiększa się koncentrację roztworu do 1%, a później do $1^{1}/_{2}\%$ a nawet i 2%. Roztwór cieczy bordoskiej powinien być obojętny, co zawsze należy stwierdzać papierkiem lakmusowym. Plantacje spryskuje się kilkakrotnie w odstępach kilku lub kilkunastodniowych, zależnie od przebiegu pogody, gdyż deszcz i obfite rosy zmywają ciecz z liści. Ostatnie spryskiwanie cieczą należy uskutecznić na cztery do pięciu tygodni przed zbiorem, aby nie było na liściach pozostałości po cieczy bordoskiej. Podczas spryskiwania należy zwracać uwagę, by ciecz nie zalewała liści ale padała kroplami.

Przy pierwszem spryskiwaniu na polu może być celowe dodanie do cieczy bordoskiej preparatu arsenowego przeciwko zwierzęcym szkodnikom, jak np. ślimakom, jednakże pamiętać należy, że ten trujący preparat musi być stosowany na długo przed zbiorem tytoniu.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

O stałości składników mleka rozpuszczalnych w wodzie mówił Doc. Dr. Z. Leyko na III. Zjeździe Nauk.-Roln. w Poznaniu. Doświadczenia, przeprowadzone przez autora w r. 1922 do 23, wykazały, że średnie z sumy składników rozpuszczalnych w poszczególnych okresach żywienia, tak mleka krów pojedyńczych, jak też mleka od większej ilości krów są wielkościami niezależnemi od pory udoju, jak również i od zmiany pasz przy dostatecznem żywieniu.

Suma rozpuszczalnych składników mleka poszczególnych krów ulega znaczniejszym wahaniom w późnym okresie laktacyjnym.

Jednak różnice wahań rozpuszczalnych składników mleka są zawsze o wiele niższe od różnic wahań związków nierozpuszczalnych.

Badania mleka 13 krów rasy nizinnej wykazały, że średnie z sumy rozpuszczalnych składników w poszczególnych okresach żywienia wyniosły: 6,74% i 6,81%, a najwyższa różnica dziennych wahań składników rozpuszczalnych dochodziła do 0,57%.

Dalsze badania, prowadzone w roku 1928 na większym materjale, miały na widoku cele praktyczne, a mianowicie, jak dalece składniki mleka rozpuszczalne ulegają wahaniom w mleku, pochodzącem z udojów bezpośrednio po sobie następujących, w porównaniu z różnicami wahań suchej masy beztłuszczowej w tem samem mleku.

Wykazano, że procentowa zawartość składników rozpuszczalnych ulega wahaniom, których różnice w przeważnej ilości wypadków nie są niższe od różnic wahań procentowej zawartości suchej masy beztłuszczowej.

Wartość więc tej stałej przy ocenie jakości mleka nie jest wyższa od powszechnie u nas do tych celów przyjętej suchej masy beztłuszczowej.

Wpływ nawożenia potasowego na powiększenie wagi ziarna zbóż.

W wielu doświadczeniach nawozowych ze zbożami stwierdzono, że nawożenie pełne i właściwemi składnikami pokarmowemi wywiera wpływ nie tylko na powiększenie plonu, ale również na jakość, dorodność i ciężar ziarna.

Wszystkie składniki pokarmowe, które stosuje się przy pełnem nawożeniu, współdziałają przytem, co widoczne jest ze zmniejszenia się wagi ziarna przy niedostatecznem nawożeniu.

Szczególnie silnie uwidocznia się ten spadek ciężaru ziarna, jeżeli do nawożenia nie był stosowany potas. Potas, jak z zestawień wynika, zdaje się wywierać specjalny wpływ na zwiększenie ciężaru ziarna, która to własność wytłumaczyć się daje rolą tego składnika pokarmowego przy wytwarzaniu się, transporcie i osadzaniu się węglowodanów.

Wpływ potasu w kierunku zwiększenia ciężaru ziarna został zauważony już przez Willfartha i Hellriegla w doświadczeniach wazonowych z owsem i jęczmieniem przy nawożeniu tych roślin zwiększającemi się dawkami potasu. Wyniki podane są w niżej podanej tabeli.

Wpływ zwiększonych dawek potasu na wagę ziarna owsa i jęczmienia.

Nawóz potasowy w mg na wazon	Waga 1 ziarna w mg owies	jęczmień
24	—	3.7
47	7	10.0
94	13	17.7
188	17	26.0
283	20	30.6
377	21	31.5
471	20.5	31.5
565	19.0	34.0

Po nich pisał o tem Weller w swej książce: »Wpływ nawożenia na zbiory, jakość i inne własności pszenic jarych«. Przeprowadzał on doświadczenia wazonowe z pszenicami jaremi. Stwierdził najprzód, że nawożenie azotem, kwasem fosforowym, potasem i wapnem wydało w porównaniu do wazonów nienawiezionych — ziarno (tysiąca ziaren) wagi o 30.3% większej.

Wpływ nawożenia uwidoczniony jest na poniższej tabeli.

Wpływ rozmaitego nawożenia na wagę tysiąca ziarn pszenicy jarej.

Nawożenie	Waga 1000 ziarn w g
—	29.10
P. K.	36.22
N. P.	27.28
N. K.	33.13
N. K. P.	35.94
N. K. P. Ca	37.93

Co się tyczy roli potasu, okazuje się, że działanie tego nawozu na ciężar

ziarna przy różnych kombinacjach nawożenia najsilniej ujawnia się przy pełnem nawożeniu.

Żeby zdać sobie sprawę w jakim stopniu w normalnych warunkach może nawożenie potasem wywrzeć wpływ na jakość i ciężar ziarna, były robione doświadczenia w 1927 roku u rolników w różnych okolicach, na różnych rodzajach gleb, w sposób możliwie dostosowany do warunków uprawowych, przeciętnych. Doświadczenia przeprowadzano z żytem i pszenicą ozimą i jarym jęczmieniem i owsem. Badania plonów wykazały, że przy poprzednio wspominanych doświadczeniach wazonowych zauważone dodatnie działanie potasu również otrzymać można w normalnych warunkach, na polach ornych.

Przeciętne wyniki z wielu doświadczeń przedstawiają się następująco:

Przeciętna waga hektolitra zbóż przy rozmaitem nawożeniu.

	bez nawozu	N. P.	N. P. K.
żyto	66.7	66.8	69.9
pszenica	71.7	71.7	75.4
jęczmień	63.9	64.1	65.1
owies	45.2	44.9	48.6

Okazuje się, że gdy jednostronne nawożenie bez potasu nie zwiększa wagi hl zbóż (przy owsie nawet zauważono mały spadek tegoż ciężaru), to przy pełnem nawożeniu z potasem w średniem, zauważono działanie powiększające wagę hl.

Zauważono, że takież powiększenie nastąpiło również przy tych doświadczeniach, przy których gleba była zasobna w potas, tak że parcele nawożone pełnym nawozem, w stosunku do parcel bez potasu, nie wydały żadnych różnic w plonach.

Wynika z tego, że potas powinien być stosowany nietylko dla powiększenia plonu roślin uprawnych, ale również dla polepszenia jakości i wagi produktów rolnych. (Zeitsch. für Pflanz u. Düng).

Inż. Stefan Łaguna

Stalowe pasy i uprząż. Ze względu na to, że w obecnych czasach pasy skórzane są bardzo drogie, a często liche, sporządza się za granicą wiele części uprzęży ze stali. Używana do tego celu stal jest zwykle 0·3 do 0·6 mm grubą, a zawsze nadzwyczaj wytrzymałą przy największych ciężarach i szybkości, gdyż jest elastyczną, silną i sprężystą, a wcale się nie wydłuża w użyciu. Takie stalowe rzemienie nie ulegają łatwo wpływom zewnętrznym, a można je łatwo przy pomocy odpowiedniego preparatu zabezpieczyć przed rdzewieniem.

Uprząż stalowa w stosunku do skórzanej jest bardzo tania i można jej nadać piękny wygląd zewnętrzny. Inna rzecz, czy taka uprząż w praktyce okazuje się korzystną i czy nie kaleczy, względnie uszkadza inwentarza. Jednak ze względu na nasze stosunki gospodarcze i na potrzebę zmniejszenia o ile możności kosztów produkcji w przedsiębiorstwach rolnych, należałoby przeprowadzić próby z uprzężą stalową i tam, gdzie okaże się korzystną, zastosować ten nowy wynalazek. *J. S.*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

O jesiennej uprawie mad nadrzecznych. Gleby te należą do najcięższych na ziemiach Polski, zawierają conajmniej jakieś 40% cząstek spławialnych, są zwykle mokre i skłonne do zakwaszenia — mimo to ogromnie urodzajne. Rolnicy, gospodarujący na madach, znają doskonale charakterystyczną metamorfozę tych gleb: jesienią uprawa jest paskudna, wyorywują się ciastowate skiby, zasychające na kość, nie dające się nijak rozbić, wiosną zaś mady przypominają w górnej warstwie kompletny piasek; rozbite na drobniutkie skupienia nagrzewają się do słonka łatwo i wcześnie dają się uprawiać. Cała trudność i cała sztuka gospodarki na madach nadrzecznych sprowadza się do sprawy zasiewu oziminy. Są, stare wszędzie uznane, sposoby na to, by madę uczynić pulchniejszą. To przedewszystkiem gnój, słany grubo, a słomiasty. Małorolni, mając gnoju poddostatkiem, doprowadzają sobie mady do wcale dobrej jakości uprawowej. Podobnie cennym jest zielony nawóz; są wszakże trudności z przyorywaniem. Doskonale robi poplonowa gorczyca biała, siana gęsto (jakieś 15 kg na ha) i przyorywana w pierwszym kwiecie, póki miękka. Zresztą bowiem wszelkie rośliny cieniące, a więc rzepaki, grochy (siane na ziarno z gorczycą, dla zapobieżenia wyleganiu), gorczyca biała na ziarno, bobik, działają na madę jak ukryty dynamit, skiba prawie że kruszy się, gdy po takich plonach orzemy. To też niepodobna nie wstawić któregoś z nich w płodozmian. Nakładowem, ale ogromnie rentownem posunięciem uprawowonawozowem na madach, jest siew wapna palonego mielonego i to koniecznie na zimową orkę, w ilości 18 q na ha; wapno takie trzeba natychmiast po zasiewie przybronować. Ma się na takiem świeżo zwapnowanem polu, przy odpowiednim dodatku PKN, bajeczne buraki, niepodlegające zgorzeli, która bardzo a bardzo zdaje się być związana z brakiem wapna. Wszystko to są rzeczy powszechnie znane. Natomiast często widzi się dużą niezaradność w dziedzinie czysto uprawowych posunięć w gospodarce na madach. Każdy wie, że orkę na madzie można rozbronować tylko tego samego dnia, bo na drugi dzień, zwłaszcza w dnie suszące, brona „nie chyci", a konie nogi zgubią. Ideałem będzie więc bronowanie bezpośrednio za pługiem i to trzeba powiedzieć bronowanie racjonalnie wykonane. Tu właśnie błąd, o którym mowa. Puszcza się bronę na jeden ukos, na drugi, na poprzeczkę i tak bez końca, zostawiając na polu kilka trójek z dyspozycją; bronujcie do południa, do wieczora czy jak tam wypadnie! Otóż tak nie można. Madę wolno tak długo bronować, jak długo brona rzeczywiście coś robi t. j. rozbija bryły, co zwykle kończy się przy drugim ukosie. Później bronowanie tylko przymnaża brył, bo każdy ślad kopyta końskiego i buta ludzkiego równa się bryle, którą nie ten to inny ząb brony na wierzch wyciągnie i do słonka wysuszy. I potem stereotypowe załamywanie rąk: gdziesik się ta ziemia taka jakaś zrobiła że ani rusz. Wówczas to puszcza się — względnie idzie się do dworu pożyczyć — ciężkie pierścieniowe wały, morduje się glebę temi wałami do upadłego, a potem sieje się oziminę po półtora korca na morg. Że zaś mada jest bujna, zboże takie leży.

Więc nie bronować za dużo, bo to nie pomaga a szkodzi. Żeby zaś w jedwym zachodzie dużo zdziałać, trzeba używać bron podwójnie ciężkich, takich by jeden człowiek pojedyńczą bronę ledwo udźwignął, i oprzęgać czwórką koni, a bronować zaraz po orce. Gospodarstwa, posiadające ciągówkę, są w tym względzie górą, mogą one taką bardzo ciężką bronę uczepić łańcuchem do pługa ciągówkowego. Tłuste skiby mady nadrzecznej są przez zęby takiej ciężkiej, nie skaczącej po wierzchu, brony nadspodziewanie dobrze krajane: zaraz potem trzeba puścić zwykłą trójkę bron, która części skib rozdrobni na bryły tej wielkości, że już one przy siewie rzędowym przeszkadzać nie będą. Zaszanowuje się przy takiem traktowaniu bardzo dużo pulchnej ziemi (t. zw. Feinerde) niezbędnej do skiełkowania ziarna, która właśnie przy przebronowaniu mady (sit venia verbo, oczywiście wyraz „przebronowanie" ma tu inne znaczenie) niszczeje pod kopytami końskiemi, będąc kompletnie zadeptywana.

Wartałoby wiedzieć, jaki będzie los patentu Nr. 8916 p. Andrzeja Gardulskiego, opisanego w Nr. 6 (56) „Maszyn Rolniczych". Czytamy tam o pługu, zaopatrzonym w noże do krajania skiby. Wynalazca zamocował owe noże na lemieszu względnie okładnicy. Gdyby takie pługi skonstruowano, to posiadacze mad nadrzecznych dostaliby narzędzie niemal epokowe; bezpośredniość rozdrobnienia skiby, jakąby się tą drogą uzyskało, byłaby jeszcze o całe niebo wyższa, niż przy opisanej wyżej ciężkiej brony, uczepionej do pługa.

Istnieje sposób, którym madę zoraną na jesieni można bez zachodów przyprowadzić do stanu grządki ogrodowej; jest to czekać i liczyć na dobry deszcz. Po dobrym deszczu mada rozpada się na drobne grudeczki, podobnie jak na wiosnę; przeciągnąć po takiem polu włókę — i rola wygląda jak grządka! Ale to nie zawsze się udaje, bo deszcz może nie przyjść dostatecznie na czas, a wtedy późno zasiany rzepak, jęczmień zimowy lub żyto odcierpi tę rachubę na swojej skórze, właściciel zaś na kieszeni. Lepiej więc zawsze rolę po orce tak uprawić, jakgdyby aż do siewu miała nie upaść ani jedna kropla deszczu.

Stefan Turnau

Środki zaprawiania ziarna siewnego. Poniższe środki podaje Śląska Stacja Ochrony Roślin w czasopiśmie „Rolnik Śląski". Do walki z chorobami roślin mamy różne sposoby, służące do odkażania względnie zabicia zarodników i grzybni, wywołujących choroby.

Zarodniki chorób niszczymy albo przez zaprawianie ziarna środkami che-

micznemi, t. zw. bajcowanie, albo fizykalnie przez stosowanie wysokich temperatur.

Zaprawy chemiczne można stosować albo w rozczynie albo na sucho.

a) Środki chemiczne, stosowane w rozczynie: 1. Siarczan miedzi t. zw. siny kamień: 0,5 kg. siarczanu miedzi rozpuszcza się w 100 l. wody. W tym roztworze zanurza się ziarno na 12—14 godzin. Po wyjęciu ziarno należy skropić mlekiem wapiennem. Mleko wapienne otrzymuje się przez dodanie 1 kg wapna palonego do 100 l. wody. Po skropieniu ziarna mlekiem należy ziarno wysuszyć. Siarczan miedzi obniża siłę kiełkowania o 20 procent.

Drugi sposób: 1 kg. siarczanu miedzi rozpuszcza się w 100 l. wody. W tym roztworze zanurza się ziarno na 3—4 minut. Po wyjęciu należy również skropić mlekiem wapiennem. Przy stosowaniu tego roztworu należy być bardzo ostrożnym i nie przetrzymywać ziarna w niem dłużej ponad 4 minuty, gdyż może zniszczyć siłę kiełkowania.

2. Formalina: Kupna formalina bywa 30- lub 40-procentowa. Przy 30-proc. bierze się jedną trzecią litra formaliny na 100 l. wody, a przy 40-proc. ćwierć litra formaliny na 100 l. wody. Do tego roztworu wsypuje się ziarno na 15—20 minut, przyczem często należy mięszać. Wypływające na wierzch porażone ziarna należy zbierać.

3. Uspulun: 25 gr. Uspulunu rozpuszcza się w 50 l. wody i na 30 minut zanurza się ziarno w roztworze.

4. Germisan: Przepis użycia podany przy każdem pudełku.

5. Fusariol: 15 gr Fusariolu rozpuszcza się w 100 l. wody. Tym roztworem należy skrapiać ziarno zarażone pleśnią śniegową i dobrze wymięszać.

b) Środki chemiczne, stosowane na sucho: Uspulun: Specjalnie do stosowania na sucho wyrabiany. Przepis użycia na każdem pudełku.

c) Środki fizykalne: 1. Przemywanie wodą nie daje dobrych rezultatów i nie należy tego sposobu stosować.

2. Ciepła woda: Przy śnieci należy ziarno zanurzyć w wodzie, ogrzanej do temperatury 52—55 stopni Cel., na przeciąg 5—10 minut. Przy główni pyłkowej pszenicy ziarno moczy się najprzód przez 5 godzin w wodzie o temperaturze 20 stopni Cel., a następnie zanurza się je na 10 minut do wody, mającej 54 stopni C. Po wyjęciu należy ziarno możliwie prędko wysuszyć.

3. Ciepłe powietrze: Przy śnieci ogrzewa się ziarno na sucho w ciągu 15—30 minut przy temperaturze 60—65 stopni C. Przy głowni, napęczniałe ziarno przez uprzednie moczenie w wodzie o temperaturze 20 stopni C. ogrzewa się na sucho przez 30 minut przy temperaturze 56—60 stopni C. Sposób zaprawiania ziarna na sucho wysoką temperaturą wymaga specjalnych suszarni.

Uwaga: Przy zaprawianiu ziarna przez zanurzanie należy ziarno dobrze wymięszać.

Niszczenie gąsienic na kapuście.

Gąsienicę kapustną można zniszczyć i doszczętnie wygubić, jak to podaje jedno z niemieckich pism rolniczych, przyniósłszy na pole zasadzone kapustą, o ile możności dużą ilość leśnych mrówek. Mrówka mianowicie jest ogromną nieprzyjaciółką wszystkich gąsienic. Chcąc nałapać dużą ilość mrówek, należy użyć do tego butelki i wstawić ją po samą szyjkę w mrowisko. Nałapane mrówki trzeba w gorący i upalny dzień małemi ilościami roztrząsnąć w różnych miejscach pola, zasadzonego kapustą. W mgliste i wietrzne dnie poleca się rozrzucanie kilku mrówek wprost na główki kapusty lub sadzonki buraków. Narazie strwożone owady będą niespokojne, ale niepokój ten szybko minie, gdy spotkają się z gąsienicami, które następnie obsiądą i wygubią. *K. M.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Gospodarstwo Wiejskie. Katalog wydany staraniem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie. Sierpień 1929.

Katalog powyższy liczy 32 str. formatu 8⁰ i obejmuje wszystkie te książki i broszury, należące do literatury rolniczej, które znajdują się obecnie w handlu księgarskim. Prócz autora i tytułu książki podano w nim także ilość stronic i cenę. Katalog ten odda niewątpliwie nieocenione usługi wszystkim rolnikom-praktykom, a szczególnie tym, którzy znajdując się zdala od środowisk kulturalnych nie mogą się informować w sprawach dotyczących wyboru potrzebnej im w danej gałęzi gospodarstwa książki. Układ katalogu nader przejrzysty i celowy ułatwia przegląd najnowszej literatury ze wszystkich dziedzin związanych z rolnictwem. Wielka to zasługa znanego i cenionego wydawcy Bernarda Połonieckiego, że zajął się wydaniem tego nader potrzebnego rolnikom »informatora«, którego też nie powinno zabraknąć w żadnem gospodarstwie rolnem. Wszystkim prenumeratorom naszego pisma wydawca na żądanie wysyła katalog powyższy bezpłatnie. *r.*

Przegląd Ogrodniczy, ilustrowany miesięcznik — zeszyt sierpniowy zawiera następującą treść: E. Jankowski — Ś. p. Dr. F. Kotowski, S. Makowiecki — Jabłka najwcześniejsze, Wł. Jankowski — Najlepsze odmiany melonów, S. — Szparagarnia po zbiorze, Pytania i odpowiedzi, Z. Stachowicz — Dalja, S. Makowiecki — Skutki mrozów ostatniej zimy, E. Jankowski — Uwagi nad wpływem zimy 1928/9 na sady, S. Schönfeld — P. W. K. Dział ogrodniczy, Komunikaty i sprawozdania.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z Milanówka. Dnia 15 lipca r. b. zakończony został w Milanówku pod Warszawą III-ci doroczny kurs Instrukt. Jedwabnictwa przy Centraln. Doświadcz. Stacji Jedwabniczej.

Trzeci już zastęp ludzi wyszkolonych fachowo idzie z wiarą w przyszłość jedwabnictwa polskiego, szerząc racjonalne metody hodowli jedwabników i morwy w Polsce. Ażeby jednak wysiłki tych 120 instruktorów dały poważne wyniki, muszą być skoordynowane, poddane jednolitemu kierunkowi i znaleźć oparcie w organizacji, powstałej z ich łona.

Potrzebę takiej organizacji odczuwało się oddawna, gdyż dotychczasowe wysiłki rozproszone i bez jednej wspólnej myśli przewodniej nie mogły prowadzić dość szybko do celu.

Z tego powodu słuchacze III-go kursu instruktorskiego na zebraniu organizacyjnem omówili cele Stowarzyszenia Instruktorów jedwabnictwa, sposób działania, projekt Statutu, wybrali zarząd, któremu polecili opracować statut i złożyć do zatwierdzenia władzom, a także zwrócić się z odezwą do słuchaczów poprzednich kursów o przystąpienie do Stowarzyszenia, w celu stworzenia na całym terenie Rzeczypospolitej organizacji silnej wyłącznie fachowej dla wspólnej pracy, opartej na gruntownej wiedzy i doświadczeniu, zdobytemu przez C. D. Stację Jedwabniczą w Milanówku.

Do zarządu weszło 5-ciu członków czynnych Stowarzyszenia: Antoniewicz Witold, Czapski Juljan (skarbnik), Kryńska Eugenja (przewodnicząca), Lisowska Halina (sekretarka), Inż. Wiśnicki Józef.

Kierunek pracom Zarządu będzie nadawała Rada, do której zostało wybranych 16-tu członków po jednym z każdego Województwa, 16-tu zastępców i Dyrekcja C. D. St. Jedw. w Milanówku.

Prócz tego do Rady mogą być kooptowane osoby, których wiedza i doświadczenie mogą być pożądane dla sprawy jedwabnictwa.

Pierwszym krokiem w działalności tej nowej placówki społecznej jest zorganizowanie zbioru nasienia morwy na całym terenie Rzeczypospolitej zapomocą członków Stowarzyszenia w każdem województwie.

W sprawie cen uznanych zbóż ozimych na jesień r. 1929. Na posiedzeniu Sekcji Nasiennej Wielkopolskiej Izby Rolniczej odbytem dnia 10 sierpnia 1929 r., w którem brali udział przedstawiciele rzeczoznawców i stron zainteresowanych, uchwalono następujące ceny dodatkowe na nasiona zbóż ozimych definitywnie zakwalifikowanych przez Wydział Nasienny Wielkopolskiej Izby Rolniczej w gospodarstwach woj. poznańskiego:

1) Przy transakcjach, regulowanych natychmiast, obowiązuje cena giełdowa z dnia otrzymania zamówienia wraz z dodatkiem kwalifikacyjnym, ustanowionym przez W. I. R. Przy transakcjach bezgotówkowych regulacja ceny zależy od obustronnej umowy.

Zależnie od gatunku zboża i jego wartości hodowlanej do ustalonych według powyższych zasad cen giełdowych dochodzą następujące dodatki kwalifikacyjne:

		I. ods.	II. ods.
żyto i pszenica	według	30%	20%
jęczmień ozimy	cennika	30%	20%
rzepak i rzepik ozim.	hodowcy	60%	35%

Przy detalicznych sprzedażach do 5 q przysługuje producentowi prawo do pobierania dodatku wyższego, i to przy zbożach oryginalnych o 10%, przy I. ods. o 5%. Prawo tej podwyżki nie dotyczy

właścicieli mniejszej własności. Prowizja dla pośrednika według umowy.

Dostawa ziarna winna nastąpić w workach nowych, plombowanych, z kartkami kwalifikacyjnemi Wydziału Nasiennego Wlkp. Izby Roln.

Reklamacje co do dobroci dostarczonych nasion mogą być uwzględnione przez producenta jedynie tylko przy zachowaniu przepisów podanych poniżej przez Wlkp. Izbę Rolniczą.

1) Próba powinna być pobrana przed upływem 3 dni od czasu otrzymania nasion sondą z worków zaplombowanych, przy 2 świadkach, opieczętowana, oraz winien być spisany protokół tej czynności, podpisany przez tychże świadków.

2) Próba, zawierająca 0,5 kg nasion zbóż kłosowych lub 100 g rzepaku, winna być przesłana wraz z protokółem do Wydziału Nasiennego Wlkp. Izby Roln. (Poznań, ul. Mickiewicza 33).

Kupujący nasiona uznane w ilości conajmniej 5 ton zboża lub równej im wartości rzepaku (za podstawę przyjmuje się cenę żyta siewnego), kosztów analizy nie ponosi, o ile zastosuje się przy pobraniu i wysyłce próby do powyższych przepisów. Koszty te obciążają producenta nasienia. (p. § 6. „Przepisów kwalifikacyjnych" W. I. R.).

Wszelkie spory, wynikające z dostawy uznanego zboża siewnego, albo jako takie sprzedanego, zakwalifikowanego warunkowo na pniu, a nie definitywnie, i w których to sporach nie da się uzyskać porozumienia między odbiorcą a dostawcą, podlegają, o ile tego zażąda odbiorca, Sądowi Rozjemczemu, powołanemu przez Pana Prezydenta Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Ważne dla zwiedzających Wystawę w Poznaniu. Ze względu na zdarzające się liczne wypadki posługiwania się cudzemi legitymacjami i w ten sposób omijania obowiązku wykupu biletów wstępu, Dyrekcja P. W. K. uprasza wszystkich zwiedzających, aby zabierali ze sobą dowody osobiste i na żądanie służby kontrolnej Wystawy okazywali je. Wydarzyły się też liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na Powszechną Wystawę znalazły się w kłopotliwem położeniu w związku ze zniżkowemi biletami kolejowemi. Wobec tego Dyrekcja raz jeszcze zawiadamia wszystkich wyjeżdżających do Poznania, ażeby przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadamiali, że wyjeżdżają do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, gdzie otrzymają zniżki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne zniżki na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do powyższego i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania, ne może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne zniżki.

Handel zagraniczny Polski w czerwcu. W czerwcu r. b. sprowadziliśmy z zagranicy towarów na sumę 272 milj. zł., wywieźliśmy zaś zaledwie na sumę 238 milj. zł. Niedobór czerwcowy wynosi więc kwotę 34 milj. zł. Nie jest to bynajmniej wina rolnictwa, gdyż w okresie tym wywieźliśmy: zboża, mąki, grochu, fasoli i ziemniaków za 10,4 milj. zł, cukru i krochmalu za 9,1 milj. zł, mięsa i zwierząt żywych (trzody, bydła i t. d.) za 26, 1 milj. zł, masła, jaj i t. p .za 29,6 milj. zł, skór, pierza, puchu, wełny i t. p. za 6,1 milj. zł, nasion za 3,3 milj. zł, lnu i konopi za 1 milj. zł, oraz pasz za 3,3 milj. zł. Razem więc wywieźliśmy na sumę 88,9 milj. zł. Do tego doliczyć trzeba wywóz drewna w wysokości 46,7 milj. zł, co razem uczyni 135,6 milj. zł. Stanowi to przeszło 57% ogólnego wywozu z Polski. Reszta t. j. 43% przypada na górnictwo i przemysł.

Należy zaznaczyć, że z każdym miesiącem sprowadzamy coraz to więcej artykułów zbędnych. A mianowicie w czerwcu tłuszczów zwierzęcych 218 wagonów na sumę przeszło 5,5 milj. zł, chociaż w składach leżą olbrzymie zapasy smalcu krajowego. Tłuszczów niejadalnych nabyliśmy za 2,2 milj. zł.

Sprowadziliśmy również 1967 wagonów mało pożywnego ryżu, który z łatwością i pożytkiem zastąpić możemy krajową kaszą jęczmienną. Poza tem zakupiliśmy skór, futer i obuwia zagranicznego wartości 22,7 milj. zł. Przywóz tych artykułów jak również wywóz pasz treściwych jest bezwzględnie krzywdzący dla rolnictwa, a wysoce szkodliwy dla gospodarki krajowej. (Arol).

Z Sekcji kobiecej XIV Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Bukareszcie. W Sekcji tej wzięła udział w charakterze delegatki M. T. R. oraz jako przewodnicząca Delegacji Polskich Ziemianek Eleonora Ks. Lubomirska. Z obrad tejże Sekcji Ks. Lubomirska zdała sprawę M. T. R., z którego to sprawozdania podajemy poniższe.

Obrady Sekcji otwarte zostały 7-go czerwca mową powitalną Przewodniczącej Sekcji Ks. Aleksandryny Cantacuzène, poczem nastąpiły wybory Zarządu Sekcji, do której jako jedna z wiceprzewodniczących weszła także Ks. Eleonora Lubomirska. Nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatek, reprezentowanych w obradach krajów. I tak Hr. de Keranflech zaznaczyła, że praca kobieca na roli jest ogromnie różna, od najcięższych do lekkich, ale bardzo skomplikowanych. Należałoby zatem zastanowić się jak pogodzić ją z wypełnianiem obowiązków matki i żony, a również i z tem, by spełniała ona obowiązek tworzenia wokoło siebie atmosfery kultury piękna i ciepła rodzinnego, dla szczęścia najbliższych. Drugim problemem, który groźny staje się na Zachodzie, jest wyludnianie się wsi. Celem zapobieżenia temu należy poprawić warunki życiowe na wsi, dać dobre mieszkania, godziwe rozrywki, zachęcać i tworzyć zrzeszenia rolnicze, podnosząc umiejętność fachową. To są najlepsze środki zatrzymania kobiety na wsi. Im więcej wykształca się rolniczo chłop, tembardziej wymaga od żony pracy, dlatego podnoszenie równorzędne jej wykształcenia jest konieczne. Musi się ona specjalizować, z prostej wyrobnicy stać się wyszkoloną specjalistką na podstawie jednak dostatecznej wiedzy ogólnej. P. Auerbach, Angielka, stwierdziła, że dla poprawienia warunków życiowych na wsi trzeba aby szkoły oraz instytucje rolnicze dla kobiet zakładały bursy i dawały subwencje dla niezamożnych uczennic, dalej by starały się o jak największą ilość dyplomowanych nauczycielek dla nauki gospodarczej w szkołach i wreszcie, aby we wszystkich powiatach były dyplomowane pielęgniarki.

Ks. Lubomirska na posiedzeniu drugiego dnia, tj. 8-go czerwca, odczytała częściowo referat p. Jankowskiej, uzupełniając go własnemi uwagami. Przedstawiwszy rolę ludności rolniczej w Polsce, w szczególności rolę kobiet, postawiła rezolucję, by na przyszły kongres przygotowana była jak najdokładniejsza ze wszystkich krajów statystyka rezultatów pracy i produkcji kobiecej na roli. Omawiając referat p. Jankowskiej podkreśliła, że tylko przy pewnym poziomie kultury intelektualnej, równoważnej z poziomem moralnym, można myśleć o podniesieniu dobrobytu kobiety wiejskiej. Zrzeszenia kobiece rolnicze w Polsce starają się zmniejszyć bolączki życia wieśniaczek, których najcięższemi są: przeciążenie pracą na roli, z uszczerbkiem dla przyrodzonych obowiązków, za niska płaca w rolnictwie w porównaniu z pracą w handlu i przemyśle, bieda u chłopa, którego rola nie wystarczy na utrzymanie rodziny, brak wszelkich wygód, wykształcenia fachowego, i niedostatecznie zrównoważony poziom moralny. Mówczyni zaznacza, że rola polskiej kobiety wszystkich warstw w czasie 150-letniej niewoli była zawsze, niesłychanie ważną, dzięki niej bowiem zachowała się świadomość narodowa, język i wiara przodków.

P. Peruzzi, Włoszka, komunikuje, że kobietom wogóle przydają najcięższe prace, nierzadko ciągną one pługi jak pociągowe zwierzęta. Podczas wojny kobiety we Włoszech same prowadziły całą produkcję rolniczą. Praw politycznych, które im zato obiecano, narazie nie otrzymały, ale jest dążenie do ulżenia ich losowi. „Związek Gospodyń Rolnych" zajmuje się wychowaniem moralnem i gospodarczo zawodowem wieśniaczek. Stara się być czynnikiem łączącym kobiety, i kieruje je do pracy na roli odciągając od przemysłu.

Pomijamy tutaj inne sprawozdania oraz dyskusje, których rezultatem było uchwalenie następujących rezolucyj:

I. Zważywszy, że warunki, w których kobieta spełnia swoje zadanie na wsi, są ogólnie wadliwe, że praca wyczerpuje jej siły i przeszkadza wypełnianiu obowiązków w rodzinie i domu,

Sekcja kobieca Międzynarodowego kongresu Rolniczego stawia następujące rezolucje:

1) aby w każdym kraju czyniono starania, by praca ta była mniej ciężką i wyczerpującą;

2) zorganizować propagandę, aby czas zyskany przez kobietę na pracy zawodowej, był użyty na wychowanie dzieci i wypoczynek;

3) aby rząd i władze mające głos w tej sprawie nadawały wsi możność korzystania z tych samych publicznych udogodnień, dawanych w przemyśle i handlu, a mianowicie:

a) wzmożenia opieki nad higjeną ogólną i prywatną, b) walka z klęskami społecznemi, c) organizacja opieki społecznej, d) ulżenie pracy ręcznej na wsi zastosowaniem metod racjonalizacji w rolnictwie, w gospodarstwie polnem i domowem, e) rozprowadzenie wody. f) Ulepszone drogi. g) Popęd i światło elektryczne. h) Telefony. i) Radjo. j) Rozwój drobnego domowego przemysłu. k) Zebrania towarzyskie i rozrywki zatrzymujące młodzież w domu i na wsi.

II. Zważywszy, że rozwój nauki gospodarstwa domowego i rolnictwa jest środkiem najskuteczniejszym do poprawienia warunków dobrobytu kobiety wiejskiej — że wyższe szkoły gospodarcze mają wykształcić elitę przyszłych kierowniczek różnych działów gospodarstwa kobiecego i że to kształcenie zależy od wartości metod użytych w tych szkołach,

VII. Sekcja Międzynarodowego Kongresu Rolnictwa stawia następne rezolucje:

1) nauka niema być teoretyczna, ale tak zorganizowana, aby osiągnąć najwyższy stopień we wszystkich kierunkach, mając za główne zadanie podniesienie rodziny przez dokształcenie matki;

2) aby nauka pielęgniarstwa niemowląt i pedagogika rodziny z zastosowaniem praktycznem była wprowadzona we wszystkich zakładach naukowych dla dziewcząt;

3) aby zorganizować we wszystkich krajach zrzeszenia kobiet wiejskich i aby te organizacje złączone w Federacje Narodowe, przyłączyły się do istniejących ugrupowań zawodowych i aby Komisja Rolnicza Międzynarodowa zawierała Sekcję kobiecą;

4) aby statystyki pracy kobiecej były przedsiębrane w różnych krajach i te dane statystyczne zilustrowane grafikonami, a skompletowane obrazowemi dokumentami wystawione zostały na przyszłym Kongresie;

5) aby we wszystkich wielkich zebraniach rolniczych międzynarodowych a mianowicie w Instytucie Międzynarodowym w Rzymie zrzeszenia rolnicze kobiece każdego kraju były reprezentowane przez kompetentne delegatki.

Po przyjęciu ich Ks. Cantacuzène zawiadomiła Sekcje, że w imieniu Sekcji, dla uczczenia dopuszczenia pierwszy raz kobiety do Prezydjum Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w jej osobie, ufundowała nagrodę z 2000 fr. franc. za najlepszą broszurę propagandową przeznaczoną zachęcaniu do postępu w życiu wiejskiem. Musi być dostępną dla najprostszej wieśniaczki — ilustrowaną — nieprzekraczającą 100 stron i oddaną do biura Komisji Międzynarodowego Kongresu 3 miesiące przed jego otwarciem.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 1273. W związku ze staraniami organizacyj ziemiańskich o ulgi podatkowe dla dotkniętych klęską zmarznięcia lasów jodłowych, Ministerstwo Rolnictwa i Skarbu zażądało ścisłych danych dotyczących tej klęski.

Celem dostarczenia Ministerstwom tych danych, lwowski Związek Ziemian (Lwów, ul. Kopernika 4) zwraca się niniejszem do wszystkich właścicieli lasów jodłowych na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z prośbą o najrychlejsze nadesłanie mu pod adresem powyżej podanym, odnośnie do lasów poszczególnych właścicieli, następujących danych:

1) Położenie lasu (gmina, powiat, województwo).

2) Jaki procent tej przestrzeni wymarzł.

Powyższe dane prosimy uzupełnić o ile możności dokładnym opisem drzewostanów dotkniętych, klęski i jej rozmiarów.

L. 1307/29. Otrzymaliśmy ze stacji doświadczalnej botaniczno - rolniczej we Lwowie następującą odezwę:

Uprawa ziemniaków w Polsce stoi w obliczu katastrofalnego niebezpieczeństwa ze strony raka ziemniaczanego. Groźna ta choroba opanowawszy szereg województw zachodnich Państwa zagraża obecnie poważnie plantacjom ziemniaczanym ziem płd. wsch. kraju, szczególnie zaś woj. lwowskiego. W produkcji rolnej tej połaci zajmuje ziemniak poczesne stanowisko, zyskując dzięki swej doborowości znaczny popyt handlowy za granicą. Popyt ten w latach ostatnich spotęgował się znacznie również z powodu zamarcia eksportu tego ziemiopłodu z dotkniętych rakiem ziemniaczanym woj. zachodnich, osiągając w ostatnim sezonie wywozowym liczbę około 3,000 wagonów łącznej wartości około 9,000.000 zł, a wiele danych wskazuje na wybitną tendencję wzrostową wywozu tego produktu. Ta nadzwyczaj pomyślna konjunktura eksportowa dla ziemniaków naszych województw może zostać całkowicie zniweczona z chwilą przerzucenia się raka ziemniaczanego na teren naszych upraw. Importujące bowiem państwa ościenne stawiają wogóle wysokie wymogi odnośnie do stanu zdrowotności importowanych ziemniaków, a broniąc się głównie przed inwazją raka, zastanawiają całkowicie wywóz ich z tych krajów, względnie ich dzielnic, gdzie pojawienie się raka zostało stwierdzone.

Utrata zaś zagranicznych rynków zbytu dla naszych ziemniaków stanie się nie tylko klęską dla całego produkującego rolnictwa płd. wsch. województw, głównie oczywiście ziemiaństwa, lecz również nowym pokaźnym uszczerbkiem dla naszego bilansu handlowego, a temsamem sytuacji gospodarczej Państwa w ogólności. Mając te niebezpieczeństwa na uwadze, podejmuje Państwowa Stacja Botaniczno-Rolnicza w porozumieniu z Min. Rolnictwa, oraz Władzami administracyjnemi akcję ochrony podległego jej obszaru trzech płd. wsch. województw (lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego) przed infekcją rakiem ziemniaczanym, a w pierwszym etapie tego przedsięwzięcia przeprowadzi jesienią b. r. generalną lustrację zdrowotności plantacyj ziemniaczanych wogóle, skierowując główną uwagę na teren wielkiej własności ziemskiej, która w naszych warunkach jest niemal jedynym producentem ziemniaków eksportowych. Do czynnej a bezinteresownej współpracy z Państw. Stacją Botan. Roln. przystąpiły Małopolskie Tow. Rolnicze we Lwowie, oraz Kuratorjum Lwowskiego Okręgu Szkolnego, których organa prowincjonalne (t. j. Okręg. Tow. Rolnicze oraz Nauczycielstwo Szkół Powszechnych wiejskich) dokonają przeglądu ziemniaków w terenie, w okresie ich kopania. Wobec atoli rozległości obszaru działania, oraz zupełnego prawie braku środków pieniężnych i technicznych, w tego rodzaju akcji niezbędnych, wyniki zamierzonego przedsięwzięcia wtedy jedynie okażą się praktycznie owocne, gdy podjęte przez Stację dzieło poprą spontanicznie jak najszersze sfery rolnicze, głównie oczywiście te, których interesem zamierzona akcja pośrednio oręduje, a więc P. T. Ziemiaństwo. Zwracamy się przeto do P. T. Związku z prośbą o życzliwe autorytatywne poparcie naszych poczynań, oraz skłonienie jego P. T. Członków do darzenia czynnem zainteresowaniem akcji i pomocą techniczną czynników, z ramienia Stacji na terenie poszczególnych powiatów działających.

Prosimy w szczególności o wydanie okólnika do Powiat. Kół Ziemian z następującemi zleceniami dla ich członków:

1) Urządzenie Walnego Zebrania członków Koła w celu należytego zaznajomienia się z istotą biologji raka ziemniaczanego, grożącemi z jego strony niebezpieczeństwami, oraz sposobami zapobiegania jego pojawom. Przy sposobności przedstawiony zostanie plan technicznego przeprowadzenia lustracji. Wszelkie te informacje podane zostaną słuchaczom w formie referatu, przez delegata miejsc. Okr. Tow. Rolniczego (instruktora rolniczego), z którym Zarząd Koła Powiatowego Ziemian zechce się porozumieć co do terminu i miejsca zebrania.

2) Użyczanie lustratorom wszelkich ułatwień i wyjaśnień w czasie dokonywania na folwarkach P. T. Ziemian przeglądu, oraz pomocy lokomocyjnej umożliwiającej dostatecznie szybkie przenoszenie się lustratora z folwarku do folwarku.

Państwowa Stacja Botaniczno-Rolnicza nie wątpi, że P. T. Ziemiaństwo w dobrze zrozumianym interesie Państwa i własnym nie cofnie się przed zadośćuczynieniem jej prośbie i prosi o jak największy pośpiech w realizacji tejże.

Prosimy naszych Członków o poparcie wszczętej akcji i zamierzeń stacji doświadczalnej w pełnej rozciągłości.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezes: *Cieński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRAC. UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(ciąg dalszy sprawozdania)

Przystąpiono do 4 pun. obrad. Po dłuższej dyskusji spowodowanej zagajeniem i naświetleniem przez p. Płucińskiego sprawy stworzenia Związku Zrzeszeń Urzędników Gospodarczych, w której brali udział przedstawiciele związków reprezentowanych na Zjeździe, jako też poszczególni uczestnicy Zjazdu; na wniosek T. U. G. Poznań, po uwzględnieniu poprawki Zw. Zaw. Prac. Umysł. Gospod. Wiejsk. w Rzp. Pol. Lwów, zgłoszonej przez Sekret. Zaklika, Zjazd uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Urzędnicy gospodarczy zjednoczeni w Towarzystwach Urzędników Gospodarczych w całej Rzeczypospolitej Polskiej, a to: T. U. G. Poznań, T. U. G. Warszawa, Zw. Zaw. Prac. Umysł. Gosp. Wiejsk. Lwów, T. U. G. Toruń, zebrani na I. Ogólno-Polskim Zjeździe Urzędników Gospodarczych w Poznaniu w dniu 29 czerwca 1929 r. uchwalają zgodnie zjednoczyć się w jeden Ogólno-Polski Związek Zrzeszeń Urzędników Gospodarczych. Zjednoczenie takie przyczyni się do silniejszego rozrostu naszej organizacji i wykaże przy tem naszą siłę i potęgę organizacyjną. Jako przyszłą nazwę dla naszej wspólnej organizacji przyjmujemy w myśl propozycji T. U. G. przy W. T. K. R. w Poznaniu nazwę „Związek Zrzeszeń Urzędników Gospodarczych w Rzeczypospolitej Polskiej“.

Ogólno-Polski Zjazd porucza Zarządom poszczególnych organizacyj opracowanie szczegółów, dotyczących Związku Zrzeszeń Urzędników Gospodarczych“. Ze względu na zgłoszenie kilku rezulucyj przez przedstawiciela Zw. Zaw. Pracow. Umysł. Gospod. Wiejsk. w Rzp. Polskiej Lwów, sekr. Zaklikę, Przewodniczący Zjazdu zaproponował otwarcie dyskusji i głosowanie nad zgłoszonemi rezolucjami w tymże punkcie obrad, na co Zjazd wyraził swą zgodę jednomyślną uchwałą; poczem po odczytaniu i umotywowaniu rezolucyj przez p. Zaklikę przeprowadzono wyczerpującą dyskusję. Zapatrywania biorących udział w dyskusji były jednakie, co świadczy wybitnie o konieczności przeprowadzenia postulatów zawartych w zgłoszonych rezolucjach.

(C. d. n.)

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

†

ś. p. prof. FELIKS KOTOWSKI

W dniu 29 lipca br. w zgoła tragicznych okolicznościach zmarł nieodżałowanej pamięci prof. dr. Feliks Kotowski, profesor Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego w Warszawie, w pełni sił swego młodego, bo 34 lat liczącego życia. Dla tych, którzy z pracami Zmarłego mieli możność bliżej i szczegółowiej się zetknąć — dla tych, którzy cieszyli się Jego przyjaźnią i widzieli Go w tylu dziedzinach życia zawsze jednako czynnego i tworzącego, strata jest zbyt bolesną i niespodziewaną!

Ś. p. Prof. F. Kotowski — choć tak krótkiem było Jego pracowite życie — był rzadko spotykanym wzorem pedagoga, który wiadomości swe potrafił szeroko spożytkować nie tylko dla grona swych najbliższych studentów ale i dla szerokiego ogółu społeczeństwa ogrodniczego i rolniczego naszego kraju. Jego rozliczne prace naukowe — tak gęsto spotykane w prasie krajowej i zagranicznej, zostawiły nie tylko nauce polskiej, ale i szerokiej społeczności krajowej niezwykle cenny dorobek. Śmierć zastała Go w momencie przygotowywania szeregu niezwykle doniosłych prac, które Zmarły szczególnie pilnie w ostatnich dniach Swego życia wykańczał, jakby przeczuwając bliskie odejście od zajęć, które tak ukochał. Zbyt wielki brak powstaje dla polskiej nauki ogrodnictwa, zbyt niezastąpionem staje się to miejsce, które nie mogło być w bardziej powołanych dłoniach...

Trudno mi wyliczać walory prac i jej mnogość, gdyż śmiało powiedzieć mogę, że niema wśród światłych ogrodników i rolników nikogo, ktoby z tą, czy inną dziedziną tychże nie zetknął się w życiu codziennem. Nie tylko jednak ogrodnictwo i rolnictwo traci w Zmarłym wielkiego uczonego i zamiłowanego pedagoga, który, mimo nadmiernego wysiłku poświęconego nauce i praktyce ogrodniczej, potrafił znaleźć wiele czasu i energji na udział w publicznem życiu, o czem najlepiej świadczyć mogą Ci, którzy i z tą działalnością Zmarłego mieli sposobność się zetknąć. W chwili pełnego rozkwitu swej pracy, w momencie rozpoczętego dzieła, zabrał Go tragiczny przypadek, zabiła Go ta sama niezbadana przyroda, nad poznaniem zagadnień której tak wiele pracował.

Jeśli która dziedzina nauki polskiej, to może ogrodnictwo szczególnie dotkliwie odczuwa stratę, jaką nam daje śmierć prof. Kotowskiego. Wiemy bowiem dobrze jak mało posiadamy ludzi tej miary co ś. p. Zmarły w tej dziedzinie i jak niezastąpionem będzie miejsce, które On opuścił.

Młode polskie doświadczalnictwo ogrodnicze, którego ś. p. Zmarły był opiekunem i inspiratorem — sprawując nad całością tych prac kontrolę z ramienia Ministerstwa Rolnictwa — zostaje nagle osierocone, a w niektórych wypadkach wprost pozbawione silnej ręki, która je prowadziła. I na tem polu pozostała próżnia — którą trudno będzie można zapełnić. Jak wiele planów przygotowanych w tym dziale przez Zmarłego pozostało niezrealizowanych, mogą poświadczyć ci, którzy w układaniu ich częściowy brali udział.

Niech tych słów parę będzie nie przypomnieniem zasług Zmarłego, gdyż zbyt one są dobrze oceniane i znane — lecz skłonieniem głowy przed smutkiem, jaki owiał głęboko również i naszą dzielnicę, dla której Zmarły tak wiele zdziałał i w której interesach niejednokrotnie tak wiele i tak gorąco orendował. Niech będą żywem stwierdzeniem prawdziwego umiłowania idei i poświęcenia jej całego wysiłku i całego tak krótkiego życia.

M. Lityński.

†

S. p. Józef Bartmański

Poważany ziemianin, wybitny hodowca i rolnik, znany czytelnikom naszego pisma z tętniących dowcipem i werwą hipologicznych rozpraw zmarł w swej majętności Tadanie w 60 roku życia. W gościnnym domu ś. p. Józefa Bartmańskiego zapominało się o troskach szarego codziennego życia gawędząc z nim o czasach minionych lub interesując się wraz z nim żywo wszelkiemi objawami obecnego życia. Mimo trudów wojennych, strat i nadwątlonego zdrowia ś. p. Józef Bartmański poświęcił się z całą energją hodowli koni, które też hodował z wielkiem znawstwem i gorącem zamiłowaniem.

Cześć Jego pamięci!

Rejony rolnicze Polski. Inż. Fr. Dziedzic na III. Zjeździe Naukowo-Rolniczym w Poznaniu zaprojektował podział następujący:

I. Rejon północno-zachodni (b. zabór pruski z granicznemi powiatami Kongresówki).

II. Rejon środkowo-zachodni (b. Kongresówka, po Płock, Łódź, Kielce, Lublin i Białystok).

III. Rejon południowo-zachodni (b. Galicja zachodnia ze Śląskiem i przyległemi powiatami woj. kieleckiego).

IV. Rejon południowo-wschodni (b. Galicja wschodnia z Wołyniem).

V. Rejon środkowo-wschodni (Polesie).

VI. Rejon północno-wschodni (Wileńskie, Nowogrodzkie, Grodzieńszczyzna).

W obrębie tych zasadniczych jednostek przyrodniczo-ekonomicznych wyróżniamy okręgi rolnicze.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

197. W roku bieżącym pojawił się w znacznej ilości w pszenicach szkodnik t. zw. „ździebelnik", powodujący bielenie przedwczesne i obumarcie kłosów. Proszę o podanie środka przeciwko temu szkodnikowi w wypadku, gdy pszenice są podsiane czerwoną koniczyną i ściernisk przyorać nie można. Rzecz charakterystyczna, że w pszenicach chłopskich nie zauważono tego szkodnika. *H. G.*

198. Buduję krowiarnię na około 50 sztuk, którą mam zamiar pokryć dachem syst. inż Brody, dach taki składa się z dwóch warstw desek 20 m/m ułożonych w kształcie sklepienia odległych od siebie 60 m/m, wybitych od wewnątrz budynku papą, a z góry blachą żelazną cynkowaną lub papą. Proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1) Czy tego rodzaju pokrycie może gwarantować ciepło w oborze?

2) Czy para wodna nie skropli się i nie będzie kapać na krowy?

3) Czy możnaby tego uniknąć, stosując silną wentylację i jaka byłaby w tym wypadku najodpowiedniejsza? Czy nie należałoby wypełnić miejsca pustego między warstwami desek jakąś masą izolacyjną np. miałem torfowym?

4) Czy warstwa powietrza 60 m/m jest dostateczna przeciw oziębieniu? Czy dach racjonalniej byłoby pokryć papą czy blachą cynkowaną? Czy ta ostatnia nie przyczyniałaby się zbytnio do promieniowania ciepła?

5) Na jak długi okres można przyjąć trwałość takiego dachu? *inż. B. K.*

199. Rozchodzi się o doprowadzenie wody do obory. Formalny wodociąg, pomimo że studnia niedaleko,jest narazie niemożliwy ze względu na koszta; obecnie więc chcemy przygotować i ustawić zbiornik betonowy w stajni i połączyć go ze żłobami (betonowemi). Narazie zbiornik napełnialibyśmy zapomocą pompowania z kufy na kołach dowożonej końmi.

Idzie o to:

1) Jakich rozmiarów ma być zbiornik, t. zn. ile m^3 wody potrzeba na 1 sztukę inwentarza?

2) Zbiornik ma być niski a szeroki, czy odwrotnie; okrągły czy kwadratowy, zgóry nakryty czy otwarty?

Rura stała żelazna doprowadzająca wodę z rezerwuaru do żłobów czy może iść u podstawy żłobu po posadzce (wszystko betony). Bydło trzymamy zimą na gnoju, czyli że rura ta byłaby stale przykryta grubo gnojem. *Prenumerator.*

200. Z powodu braku gnojowni zamierzam przerobić istniejącą krowiarnię na stajnię o ruchomych żłobach (Tiefsthl) i proszę o pouczenie:

1) jak długie i szerokie powinno być stanowisko jednej krowy;

2) jaka różnica poziomów powinna być między znajdującym się pośrodku korytarzem a stanowiskami krów?

3) czy ma być zrobiony spad dla gnojówki, względnie odpływ?

4) czy żłoby muszą być przestawiane, czy wystarcza, jeżeli są tylko podnoszone?

5) czy stanowiska krów mogą być na glinie, czy też muszą być na płytach kamiennych względnie betonowe?

Krowiarnia mieści 80 sztuk bydła.

Prenumerator.

ODPOWIEDZI

Czy robotnicy dzienni podpadają pod przymus ubezpieczeniowy?

(Odpowiedź na pytanie 196)

Na tem miejscu wielokrotnie już stwierdziliśmy, że Kasom Chorych przysługuje prawo żądania przedkładania jej przez pracodawców odpisów list wypłat robotników dziennych — i że tacy robotnicy — o ile służą u jednego i tego samego pracodawcy dłużej aniżeli 3 dni — podlegają przymusowi należenia do Kas Chorych, a pracodawca winien jest zgłaszać ich do Kasy Chorych.

Szczegółowe wyjaśnienia w tej sprawie znaleźć można wedle rocznych skorowidzów w rocznikach „Rolnika" za ostatnie 3 lata. *Dr. Karol Czerny.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Uważam, że wobec klęsk żywiołowych, którym uległy nasze ogrody, powinno nam być, chociaż przez kilka lat, ułatwione sprowadzanie drzewek owocowych i ozdobnych z zagranicy. Od wojny dużo rzeczy jest co roku wyczerpanych lub brakujących, specjalnie brzoskwinie, nektazyny i t. d.

Szkółki pomarzły. Nasi ogrodnicy nie potrafią dostarczyć nam tego co potrzeba, a przez trzecią rękę dochodzą rzeczy nie takie jak obstalowane i wymęczone drogą zamierają. Trzeba ratunku, bo ogrody nasze upadną całkiem. Czy nie możnaby zainteresować tą sprawą czynników miarodajnych i chociaż na przeciąg paru lat mieć ulgi przy sprowadzaniu drzewek z zagranicy?

P. O. R.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Poznańska „Gazeta Powszechna" rozpisała ankietę na temat przyczyn i sposobów zwalczania kryzysu rolniczego. Między odpowiedziami znajdujemy ostatnio w tejże gazecie list p. Józefa Górskiego, w którym autor stawia pewne konkretne wnioski w sprawie powyższej, a mianowicie:

To też mojem zdaniem,chcąc niedopuścić do zmarnowania się obecnych żniw, które dzięki Bogu zapowiadają się nieźle, należałoby przedewszystkiem:

1) Wyzbyć się za granicą zapasów dotąd w kraju zwłaszcza przez „państwowe rezerwy zbożowe" przetrzymywanych;

2) Zapewnić rolnictwu dostateczne kredyty, na poczet przyszłych żniw, aby rolnicy nie potrzebowali zboża po taniej cenie zaraz ze żniw sprzedawać. Jak się dowiadujemy Państwowy Bank Rolny wyasygnował już na ten cel poważne kwoty.

3) Przedłużyć do gwiazdki kredyty nawozowe, płatne w sierpniu i we wrześniu;

4) Zniesienie ograniczeń wywozowych, przyznanie ulg transportowych i ew. premij wywozowych.

5) Zaniechanie raz na zawsze myśli o zmonopolizowaniu handlu zbożem, pozostawienie tej gałęzi przedsiębiorstwom prywatnym zwłaszcza organizacjom spółdzielczym;

6) Zaprowadzenie wysokich ceł wwozowych na zboża i inne towary pochodzenia rolniczego, których import jest zupełnie zbyteczny.

Wielkie znaczenie miałoby również zniesienie podatku obrotowego od produktów pochodzenia rolniczego i ich przetworów oraz nacisk na to, aby zmniejszyć rozpiętość między ceną chleba, a ceną żyta.

Wszystko to są środki dorywcze. Doprowadzenie w rolniczych stosunkach koniecznej równowagi wymagałoby znacznie dalej sięgających zabiegów, do których w przyszłości niejednokrotnie powrócimy.

O potrzebach ekonomicznych rolnictwa referuje również w dłuższym artykule p. T. Wilkoński, przyczem stawia natępujące wnioski, jako środki w dziedzinie polityki handlowej.

1) Zniesienie wszelkich ograniczeń eksportu produktów rolnych i bezwzględne ustalenie i przestrzeganie zasady wolnego wywozu tych produktów i mąki. Cła wywozowe na żyto i owies zostały zniesione, utrzymano jednak dotychczas cło wywozowe na pszenicę. Ograniczenie eksportu pszenicy będzie hamowało rozszerzanie uprawy tego zboża.

2) Zniesienie podatku obrotowego przy eksporcie zbóż, co zdecydowano już w stosunku do żyta.

3) Zastosowanie obniżonych taryf kolejowych przy eksporcie mąki i zboża, jak również utrzymanie dotychczasowej zasady zniżek taryfowych przy wywozie trzody chlewnej w stanie żywym.

4) Wprowadzenie ceł wywozowych na owies i jęczmień, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do żyta i pszenicy, i odpowiednie ustosunkowanie wysokości stawek celnych na zboża i inne produkty rolnicze, a w szczególności tłuszczów.

Nałożenie cła ochronnego na owies jest niezbędne wobec działania niemieckich premji wywozowych, na skutek których w roku bież. Niemcy eksportowały owies do Polski. Rozciągnięcie ceł przywozowych na jęczmień jest koniecznem ze względu na równomierne traktowanie wszystkich zbóż przez politykę celną. Nie mniej ważnem jest odpowiednie ustosunkowanie stawek celnych na różne produkty rolne. Obecna taryfa celna nie czyni zadość temu warunkowi, dlatego należałoby w stosunku do głównych produktów rolniczych przeprowadzić rewizję taryfy, biorąc za punkt wyjścia stawki przewidziane w projekcie nowej taryfy celnej. Należy stawki nowej taryfy podnieść do wysokości zł 17.50 dla pszenicy, a do zł 11.— dla innych gatunków zbóż, oraz przystosować odpowiednio wysokość stawek na produkty przemiału. Podkreślić również specjalnie należy konieczność ograniczenia zbędnego importu ryżu i kukurydzy drogą podniesienia cła przywozowego na ryż i obciążenia cłem kukurydzy, zwłaszcza importowanej jako surowiec dla celów przemysłowych.

Cła przywozowe dadzą jednak realne wyniki tylko w tym wypadku, gdy będą stosowane, a więc gdy nie będą udzielane zwolnienia od ceł, podobnie jak to miało miejsce w roku bieżącym przy imporcie tłuszczów.

5) Odpowiednie zastosowanie kredytów pod zastaw zboża w okresie pożniwnym. Ujemne doświadczenia, zrobione w tym zakresie w roku bieżącym na skutek spadku cen, nie powinny zniechęcać do stosowania tej formy kredytu w przyszłości. Należy stworzyć warunki umożliwiające rolnikowi najpewniejszy, najmniej ryzykowny sposób sprzedaży wytworzonych produktów w równych miesięcznych ilościach w ciągu całego roku gospodarczego, co będzie jednocześnie zmniejszało nadmierną podaż zboża, jaka ma miejsce zwykle w miesiącach pożniwnych.

6) Zniesienie dla żyta, tak jak to zrobiono dla pszenicy, ograniczeń przemiałowych, nie dających bynajmniej oszczędności w spożyciu, a wysoce szkodliwych dla produkcji i handlu.

7) Zaopatrzenie w odpowiednie kredyty młynarstwa dla ułatwienia zbytu zboża przez rolników.

8) Sprowadzenie do właściwych rozmiarów akcji rezerw zbożowych. Zakupy zboża w większych ilościach mogą być dokonywane przez armję dla potrzeb armji oraz przez władze komunalne większych ośrodków konsumcyjnych li tylko dla potrzeb aprowizacyjnych ludności, zakupy podejmowane w roku zeszłym przez Państwo winne być bezwzględnie zaniechane ze względu na dezorganizację rynku zbożowego i na straty, na jakie Skarb Państwa jest narażony.

9) Jak najszybsze zlikwidowanie zapasów zgromadzonych przez t. zw. „Rezerwy zbożowe" drogą sprzedaży tych zapasów na rynkach zagranicznych.

10) Zastosowanie tych wszystkich środków dałoby wystarczające wyniki, gdybyśmy byli krajem stale zboże importującym. Wiemy jednak, że tak nie jest, że Polska jest bądź importerem, bądź też eksporterem zboża w zależności od urodzajów. W tych warunkach, wobec kształtowania się na rynku światowym cen niepokrywających kosztów produkcji, staje się niezbędnem wprowadzenie wzorem Niemiec i Czech systemu świadectw przywozowych. Przy zastosowaniu tego systemu eksporter otrzymuje świadectwo, uprawniające go do regulowania tem świadectwem opłat celnych za inne importowane towary w wysokości odpowiadającej wysokości cła przywozowego ustalonego na eksportowany towar.

Zastosowanie tego systemu należy rozciągnąć na wszystkie cztery zboża i mąkę dlatego, że zastosowanie tych świadectw tylko do niektórych zbóż, jak n. p. żyta, pociągałoby za sobą rozwój uprawy tego gatunku zboża kosztem pszenicy, owsa i jęczmienia.

bj.

TO I OWO

Łubin zawiera włókna. Roślinę tą uprawiano dotychczas jako zielony nawóz, albo dla ziarna, które po odgoryczeniu stanowiło paszę. W czasie wojny, gdy w Niemczech badano rośliny co do ich włóknistości, przekonano się, że łubin zawiera włókna, posiadające taką samą wartość jak juta i dające się łatwo wydzielić. Im łubin lepiej dojrzeje, tem więcej zawiera włókien, co sprzyja równoczesnej produkcji ziarna. Słomę łubinową można młócić bez szkody dla włókien.

Nie wszystkie jednak gatunki łubinu posiadają równe ilości włókien, wobec czego nie każdy gatunek można dla włókien uprawiać. Sprawa powyższa wymaga jeszcze badań, których nie przeprowadza się dlatego, że nie budzi wielkiego zainteresowania.

Jeśli chodzi o uprawę łubinu dla włókien i ziarna, sieje się go w kwietniu, a więc dość wcześnie by mógł dojrzeć i wytworzyć jak najwięcej włókien. Metody uprawy i pielęgnacji, jak też zbiory nie są jeszcze ustalone. Na razie sprawa ta leży odłogiem, jednak nie można przewidzieć, jakie może przynieść korzyści w przyszłości. Uprawa łubinu może przynieść potrójną korzyść, gdyż obok ziarna i włókien, które się zbiera, bogaci glebę w azot.

Historja koniczyny szweckiej. Linne znalazł w parafji Alsike leżącej w środkowej Szwecji wśród dziko rosnących traw nową roślinę, którą nazwał Trifolium hybridum L., koniczyną szwedzką. W pracy swej o nasionach traw z 1742 r. opisał również tę nowo odkrytą roślinę. Uczeń tego botanika Hörlin zbadał bliżej około 1769 r. własności tej koniczyny i zachęcał do jej uprawy. Jednak koniczynę szwedzką zaczęto uprawiać dopiero w połowie ubiegłego stulecia. Obecnie uprawia się ją w całej Szwecji, skąd przeszła najpierw do Anglji, później do Danji a wkońcu do całej Europy i Ameryki północnej. Największy obszar poświęca tej uprawie Ameryka, ale mimo tego zbiór z 1 ha jest tam najniższy.

Szwecja stara się podnieść uprawę koniczyny szwedz. i rolnicza stacja doświad-

czalna w Svalöf dąży do wyprodukowania jak najtrwalszej i najodporniejszej odmiany a przy pomocy selekcji jak najdoskonalsze nasienie. Jak dotychczas utrzymuje się zapatrywanie, że najlepszego nasienia dostarcza oryginalna koniczyna szwedzka, uprawiana w Szwecji, podczas gdy nasienie amerykańskie zawsze zawodzi.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się w krótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Wolne posady.

Ogrodnika-pszczelarza o skromnych wynagrodzeniach przyjmie. Dwór Kończaki nowe, p. Horożanka. 169

Rolnika-Szlązaka na miesiąc poszukuje. Zarząd dóbr Sawczyn, p. Moszków. 170

Pomocnika gospodarczego z niższą szkołą rolniczą przyjmie Zarząd dóbr Zaleszczany, p. Zbydniów. 171

Zgłoszenia kupujących

Kucyka spokojnego kupi zaraz. Zarząd dóbr Straszęcin, p. Grabiny. 172

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

W dziedzinie naszej państwowej polityki zbożowej dokonała się w ostatnich czasach nader poważna i zasadniczego znaczenia ewolucja. W poważnym bowiem stopniu rozprzężone zostały prawie że wszystkie te więzy, które nałożone na handel produktów rolnych i ich przerób — w najbardziej dotkliwy sposób odbiły się na interesach producentów rolnych. Żałować jedynie wypada że ten nawrót z niewłaściwej drogi przyszedł tak późno i w momencie, w którym poniesione przez rolnictwo straty nic już odrobić nie potrafi. Straty te tembardziej są niepowetowane, że zła sytuacja materjalna rolnictwa w ciągu ostatniego roku gospodarczego znalazła swój oddźwięk w sytuacji ogólno-gospodarczej Państwa i poważnie się przyczyniła do istniejącej obecnie ciasnoty pod każdym względem.

A przypomnieć się godzi, że sfery gosp. systematycznie i wytrwale zwracały rządowi uwagę na niewłaściwość odnośnych zamierzeń i pociągnięć, i przepowiadały to wszystko co się następnie stało i co się obecnie dzieje. Niestety głosy te były jedynie głosami wołających na puszczy i trzeba było tak dotkliwego sparzenia się, by obecnie na zimne dmuchać. Lecz żale przeszłości trzeba zostawić na boku a przypatrzeć się temu co jest, a to co jest wygląda zupełnie inaczej aniżeli to co było.

Przedewszystkiem rezerwy zbożowe zostały już w czasach ostatnich zlikwidowane w zupełności. Resztki zapasów żyta zostały wywiezione za granicę i ten instrument państwowej polityki zbożowej przestał istnieć. Czy zniknięcie tej instytucji jest jedynie czasowe tylko, czy też trwałe, tego narazie przewidzieć nie można. Zupełne chybienie celu przez organizowanie tych rezerw, jak też połączony z tem koszt, kazałyby przypuszczać, że analogiczny projekt zbyt szybko nie zmartwychwstanie.

Zlikwidowaniu rezerw zbożowych towarzyszy zniesienie zakazu wywozu żyta i owsa przy równoczesnem premjowaniu tego eksportu przy pomocy zwolnień od opłaty podatku obrotowego. Utrzymany jedynie jeszcze nadal zostaje zakaz wywozu (w postaci prohibicyjnego cła wywozowego) pszenicy. Zakaz ten jednak ostatnio prolongowany został jedynie na jeden miesiąc z terminem do dnia 31 sierpnia br., w związku z czem przypuszczać można, że po tym dniu ograniczenie to ustanie. Przypuszczenie to jest tembardziej prawdopodobne, że tegoroczne urodzaje pszenicy określić można jako bardzo dobre i bez zastrzeżeń lepsze aniżeli w roku ubiegłym.

Równocześnie z rewizją polityki handlowej odnośnie do zbóż, przystąpiono i do rewizji postanowień reglamentujących ich przemiał. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wprowadzone ograniczenia przemiałowe zbóż nie tylko silnie ugodziły w przemysł młynarski, który wiele skutkiem tego ucierpiał. Normalizację przemiału odczuć bowiem musiał również i producent rolny, a to skutkiem silnego zmniejszenia się obrotów handlowych i w sztuczny sposób zduszonego popytu. Obecnie rzecz ta ustała, o ile chodzi o przemiał pszenicy. Utrzymują się jeszcze ograniczenia przemiału żyta, są jednak uzasadnione nadzieje, że i to wkrótce ustanie, tembardziej, że Państwowa Rada Spożywców kwestji tej baczną poświęciła uwagę i wobec odnośnego unormowania sprawy, w czasach ostatnich krytyczne zajęła stanowisko.

Obok powyższego plasterka, jakim jest dla przemysłu młynarskiego i pośrednio dla rolnictwa powyższe zniesienie ograniczeń przemiałowych, dosyć dużą rolę dla obydwuch gałęzi gospodarstwa odgrywa utrzymanie w mocy zakazu przywozu mąki żytniej i pszennej. Jest to istotnie rzecz potrzebna. Nieograniczone bowiem możliwości importu tego artykułu duże nam uprzednio wyrządziły szkody.

Tak więc można mieć nadzieję, że w dziedzinie handlu zbożem i jego obróbki wkraczamy w okres dobrze zrozumiałego liberalizmu, i że obecnie obrana droga nie jest jedynie tylko dorywczą i niestałą, lecz że pójdziemy nią czas dłuższy. W ten przynajmniej, bardzo zresztą pożądany sposób brzmią odnośne enuncjacje przedstawicieli Rządu.

Lecz nie tylko usunięcie sztucznie stworzonych trudności zaobserwować możemy obecnie. Obok tego bowiem pozostają do zanotowania fakty mające swą wartość pozytywną, twórczą w dziedzinie konkretnego, częściowego chociażby tylko usunięcia trudności materjalnych rolnictwa. Jednym z takich faktów jest uruchomienie na większą skalę kredytu rejestrowego pod zastaw zboża. W czasach ostatnich mianowicie Bank Polski wyasygnował 30 milj. zł na kredyt dla rolników pod zastaw zboża. Obok tego źródła kredytu, jest jeszcze drugie, a mianowicie w Banku Handlowym, który dla tych samych celów uzyskał za granicą 10 milj. zł. Kredyt pod zastaw zboża jest udzielany w wysokości 50% sumy szacunkowej na zboże niewymłócone, podług ceny najwyższego notowania giełdy zbożowej z dnia poprzedniego. Dzięki odpowiednim zarządzeniom umożliwioną została równocześnie, szybka realizacja pożyczki, co również niemałe ma znaczenie.

Ceny światowych rynków zbożowych w dolarach Stanów Zjedn. Amer. Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 22 VIII 1929.

Pszenica	6·09
Żyto	4·60
Jęczmień brow.	4·38
Jęczmień przem.	4·32
Owies	4·42

Hamburg 22 VIII 1929.

Pszenica	5·41
Żyto	4·57
Owies	0·00

Liverpool 22 VIII 1929.

Pszenica	5·70
Owies	4·54

Nowy York 21 VIII 1929.

Pszenica	5·74
Żyto	4·83
Jęczmień	0·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 22 VIII 1929.

Pszenica	49·00—50·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	26·00—26·50
Jęczmień brow.	29·00—31·00
Jęczmień przem.	26·00—27·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	26·00—26·50

Lwów 22 VIII 1929.

Pszenica dworska	45·50—46·50
Pszenica zbior.	00·00—00·00
Żyto	26·00—26·50
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	24·25—25·25
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	22·50—23·00

Poznań 21 VIII 1929.

Pszenica	44·50—46·50
Żyto	26·50—27·50
Jęczmień brow.	30·00—32·00
Jęczmień przem.	27·50—28·50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	24·00—26·50

Dr. N.

Ceny ziemiopłodów na rynkach krajowych (Ceny w złotych).

Lwów 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	44·25—45·25
„ zbior.	00·00—00.00
Żyto	26·50—27·00
Jęczmień przem.	24·00—25·00
Owies	22·50—23·00
Mąko pszen. 65%	74·00—75·00
„ żytnia 70%	00·00—44·00
Otręby żytnie	15·50—16·00
„ pszenne	16·50—17·00

za 100 kg loco Lwów

Kraków 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	47·00—48·00
„ zbior.	45·00—46·50
Żyto	29·00—30·00
Jęczmień brow.	29·00—30·00
Jęczmień przem.	26·00—27·00
Owies	27·00—28·00
Mąka pszen. 65%	80·00—81·00
„ żytnia 70%	45·30—46·00
Otręby żytnie	00·00—00·00
„ pszenne	00.00—00·00

za 100 kg franco stacja Kraków

Poznań 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	42·00—44·00
„ zbior.	00·00·—00·00
Żyto	25·50—26·50
Jęczmień brow.	28·50—31·50
Jęczmień przem.	26·50—27·50
Owies	23·00—25·50
Mąka pszen. 65%	68·00—72·00
„ żytnia 70%	00·00—39·50
Otręby żytnie	19·25—20·25
„ pszenne	21·75—22·75

za 100 kg parytet Poznań

Warszawa 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	45·00—47·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	25·50—26·00
Jęczmień brow.	29·00—31·00
Jęczmień przem.	26·00—27·00
Owies	25 50—26·50
Mąka pszen. 65%	76·00—80·00
„ żytnia 70%	41·00—42·00

Otręby żytnie	17·50—18·50
„ pszenne	20·00—22·00

za 100 kg franco st. Warszawa

Gdańsk 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	43·35—00·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	27·90—28·10
Jęczmień przem.	28·50—30·60
„ pastw.	27·60—28·50
Owies	27·20—30·17
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	21·60—00·00
„ pszenne	25·80—00·00

za 100 kg fr. wagon Gdańsk.

Notowania firm prywatnych.

Lublin 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	45·00—46·50
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	24·00—24·50
Jęczmień brow.	26·50—27·00
Jęczmień przem.	24·50—25·00
Owies	23·00—24·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—40·00
Otręby żytnie	18·00—00·00
„ pszenne	20·00—00·00

za 100 kg franco stacja załadowania

Wilno 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	00·00—00·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	26·00—27·00
Jęczmień brow.	26·00—27·00
„ przem.	25·00—26·00
Owies	22·00—23·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	20·00—21·00
„ pszenne	22·00—23·00

za 100 kg franco wagon Wilno

Bydgoszcz 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	47·50—48·50
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	27·00—28·00
Jęczmień przem.	00·00—28·50
Owies	24·50—25·50
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	00·00—20·50
„ pszenne	00·00—22·50

za 100 kg franco stacja załadowania

Katowice 26 VIII 1929.

Pszenica dw.	50·00—51·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	28·00—29·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Owies	29·00—30·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	22·00—23·00
„ pszenne	22·00—23·00

za 100 kg franco wagon Katowice

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 27 VIII 1929 r.

Na giełdzie egzekutywne kupno żyta. Poza Giełdą transakcje w życie po cenach na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja chwiejna.
Usposobienie spokojne.

Ceny w złotych za 100 kg loco stacja załadowania paritas Podwołoczyska (200 km)

Pszenica kraj. dworska 41·75—42·75, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 24·00—24·50, jęczmień małop. brow. 680 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 21·75—22·75, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 20·00—20·50, kukurydza rumuńska 26·50—27·50, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—000·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, groch 1/3 Viktorja 53·25—57·75, groch polny 36·00—38·00, bobik 00·00—00·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 7·00—8·00, słoma prasowana 4·00—5·00, hreczka 30·50—31·50, len 00·00 00·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1929 62·00—63·50, mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 15·00—15·50, otręby pszenne netto bez worka 16·00—16·50, kasza hreczana 50% połówek 57·75—59·75, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 40·00—41·00, pęcak 38·00—39·00, proso krajowe 00·00—00·00, makuchy lniane 00·00—00·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000·00, mak niebieski 135—145, mak siwy 115—125, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·65—1·70, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·30—1·35.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 23 VIII 1929. Pszenica: dworska 46·00—47·00, targowa 00·00—00·00; żyto: dworskie 25·00—26·00, targowe 00·00—00·00; jęczmień: na krupy 24·00—25·00, targowy 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 24·00—25·00, targowy 26·00—27·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 000·00—000·00, biała krótka 80·00—90·00, krasa 65·00—75·00, mieszana 52·00—57·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna atest. 000·00—000·00, bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 11·00—12·00, średnie 9·00—10·00, kwaśne 7·00—8·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 13·00—14·00; słoma: żytnia długa 9·00—10·00, mierzwa luzem 6·00—6·50; mąka pszenna: 65% gł. 79·00—80·00, 65% grys. 80·00—81·00, 45% pszenna krak. 83·00—84·00, 45% grys. 85·00—86·00, mąka razowa 00·00—00·00, z Kongr grys. 076·00—077·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 44·50—45·00, razowa 00·00—00·00, 70% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 00·00—00·00, pszenne 00·00—00·00, jęcz. 00·00—00·00; pęcak zwycz. 00·00—00·00; siekanka 00·00 do 00·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki nowe 00·00—00·00.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 23 VIII 1929.— Pszenica 45·00—00·00, żyto 26·00—27·00, jęczmień 24·00—00·00, owies 22·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 6·00—0·00,

W STANISŁAWOWIE dnia 22 VIII 1929 r. — Pszenica 45·70, żyto 28·57, jęczmień 23·50, owies 22·00, kukurydza 30·28, ziemniaki 6·00—8·00, hreczka 32·25—00·00 proso 37·25—00·00, groch polny 46·25—00·00, groch „Viktorja" 61·25—00·00, bobik 34·30—35·00, fasola kolorowa 47·50—00·00, fasola krasa 52·00—00·00, fasola biała 65·00—00·00, siemie konopne 55·00—00·00, siemie lniane 60·00—00·00, wyka 35·00—00·00, łubin 38·00—00·00, marchew 00·15—00·20, buraki ćwikłowe 00·10—00·15, buraki pastewne 00·00—00·00, cebula 00·15—00·25, czosnek 00·15—00·25, siano polne 9·00, łąkowe 7·50, lasowe 5·50, koniczyna 12·00, mieszanka 11·00, słoma okłotowa do sienników 6·00, na sieczkę 5·50, kukurydza zagr. 00·00—00·00, otręby: żytnie 18·50, pszenne 19·66.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 17 VIII—24 VIII 1929.

Wynosił spęd: wołów 4 sztuk, buhaji 42 sztuk, krów 479 sztuk, jałownika 22 sztuk, razem 547 sztuk; cieląt 726 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 155—175, 000—000 gr, buh. 145—160, 120—135, 000—000 gr, krowy 150—170, 130—140, 90—100 gr, jałownik 150—170, 125—140, 000—000 gr, cielęta 150—175 gr, barany 00—00 gr., świnie 00—00 gr.

Łój jadalny 1·45 zł, łój przemysłowy 0·55—1·00 zł, siano I. 11·00—12·00 zł, siano II. 9·00—10·00 zł, siano III. 0·00—0·00 słoma 9·00—12·00 zł, koniczyna 14·00—15·00 zł, tymotka 13·00 do 15·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·10 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 2·10 zł, cielęce 1 kg szt. 4·30 zł, cielęce prow. 1 kg 3·60 zł, końskie duża sztuka 25·00 zł, końskie mała sztuka 15·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 17 VIII-23 VIII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 128 do 175 gr, woły 145—188 gr, krowy 90—172 gr, jałownik 120—175 gr, cielęta 171—270 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 258—280 gr, bitej wagi: 315—368 gr.

Na targ spędzono: buhaji 171, wołów 67, krów 157, jałówek 183, cieląt 586, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 723, razem 1887 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·10, krowie 1·90, cielęce za 1 szt. 12·00—14·00, z jałówek 1 kg 2·30—2·40 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 20 VIII 1929: Konie lekkie pojazdowe 400—800 zł, robocze 270—450 zł, rzeźne 80—160 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 23 VIII 1929. Płacono za bydło zł. 1·18—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie 2·20.

Na targ przypędzono 65 sztuk koni, 120 sztuk bydła, 347 świń dużych i 210 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 23 VIII 1929. Płacono: bydło od 120—180 gr, cielęta od 150—205 gr, świnie od 200—245 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 23 VIII 1929 r. Płacono: bydło od 0·90—1·50, cielęta od 1·30—1·70, świnie rzeźne od 2·10 do 2·40, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 22 VIII 1929. Ogólny spęd wynosił 798 sztuk, w tem 320 sztuk bydła, 48 sztuk cieląt, 120 sztuk koni, 280 sztuk świń, 30 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·99 zł, świnie 2·07 zł. Spęd średni. Akcja ożywiona.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 16 VIII 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—7·00, karpie żywe 4·80—5·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 4·00—4·50 leszcze i karasie 0·00, drób 2·50—3·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 29 VIII 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·60—0·00, w detalu 6·00—0·00, kuchenne 4·80—0·00. Mleko 35 gr. Jaja 17 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 29 VIII 1929. 30 gr, w butelce 45 gr za 1 litr z dostawą do domu.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.